WYTRWAMY

CZASOPISMO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO na ŚRODKOWYM WSCHODZIE

Nr. 1-2 JEROZOLIMA Wrzesień-Październik 1942 r.

Wierzę w Polskę

Wierzę w Polskę, w Jej siłę życia gorejącą,
w Jej niezniszczalną nigdy potęgę tworzenia,
trwającą poprzez wieki, chociaż kształty zmienia,
ilekroć przejdzie nieszczęść próbę hartującą.

Wierzę w Naród i jego trud janchrzcicielowy,
co ścieżyny prostuje, idący przed Panem,
bo w Boga twórczej dłoni naczyniem wybranem
stał się przez swe cierpienie, warunek odnowy.

W ludów krwi jednej wierzę Obcowanie święte
i marnotrawnych synów powrót w matki progi,
bo znamię nienawiści będzie z serc ich zdjęte
a wniesion pod poddasze wspólne pokój błogi.

W Dobrej też Woli wierzę kościół umocniony
na gruzach i popiołach, zlanych krwią niewinną,
która się odkupienia siłą stała czynną,
by człowiek znów o szczebel został podniesiony.

W ostatnie już Polski wierzę z grobu Zmartwychwstanie
ku przerażeniu katów na sąd ostateczny
wezwanych przed Sędziego, co w piorunach stanie
sądzić winnych.

I wierzę w Żywot Polski wieczny.
F. M.

archiwum

WYTRWAMY

Minęły pamiętne, straszne dni wrześniowe. Zdawało się wówczas, że świat się wali, że to już koniec. Że nic pozostało już nic, i że nie ma poco już żyć!

Powoli mijało jednak uczucie grozy. Mijało powoli uczucie przygnębienia, które zabijało wszelką myśl, odbierało chęć do życia i jak lepkie, cuchnące błoto, mazią swą oblepiało duszę i paraliżowało chęć czynu.

Na terenie Rumunii w dniach tych znalazła się spora garść braci harcerskiej. Byli to albo harcerze — żołnierze internowani w obozach wojskowych, lub też młodzież w wieku szkolnym, która dostała się tam wraz z falą uchodźczą.

I wtedy kilku instruktorów postanowiło ująć tę brać w karby organizacyjne, dać im w tych trudnych chwilach oparcie — wydawać pismo harcerskie.

Zadanie, według zwykłych trzeźwych sądów, było nieziszczalne. Bo pomyślcie, Druhowie! Było to w parę tygodni po klęsce wrześniowej, w dniach ogólnego przygnębienia i dezorganizacji, w kraju obcym. Projektodawcy nie tylko nie mieli pieniędzy na zakup papieru, opłacenie druku, ale nawet na znaczki pocztowe dla rozesłania pisma. Przyszli zaś prenumeratorzy nie mieli pieniędzy na opłacenie prenumeraty, a nawet nieznane były adresy tych, do których pismo miało docierać!

Ale był zapał i była wiara w potrzebę czynu!

A wiecie, jaki był największy kłopot?

Otóż z tytułem. Tak jest, z tytułem.

Bo chcieli, by tytuł mówił za siebie, by stał się hasłem i sztandarem.

I wreszcie taki tytuł znaleźli. Pismo miało się nazywać „WYTRWAMY".

Wytrwamy w wierze, że pomimo strasznych, złowieszczych sił, Polska nie zginie!

Wytrwamy w tej wierze, pomimo ogólnego przygnębienia, zniechęcenia i apatii!

Wytrwamy na tych posterunkach, na których, gdziekolwiek by to nie było, znajdować się będziemy!

Wytrwamy w walce z wrogiem, prowadzonej wszelkimi siłami i wszelkimi sposobami, jakie nam tylko dostępne będą!

Wytrwamy, bośmy młodzi, pełni zapału, chęci do czynu, wytrwamy, bośmy Polacy, wytrwamy, bo wytrwać chcemy!

I pismo ujrzało światło dzienne. Mało tego. Ukazywało się periodycznie przez dłuższy czas i trwało!

* * *

Od tego czasu minęło trzy lata. Trzy lata wojny, gigantycznych zmagań dobra i zła, zmagań tak strasznych, jakich nie zna historia od swego zarania.

Trzy lata — to wielki przeciąg czasu — kto wie, czy nie większy, niż lat trzydzieści w czasach pokoju?

I gdy z tej odległości oglądam się za siebie i staram odpowiedzieć sam sobie, czy podjęliśmy rzucone wówczas hasło i czy wytrwaliśmy w tych ciężkich chwilach, to z zupełną pewnością i dumą muszę odpowiedzieć:

Tak! Wytrwaliśmy!

Nie wiem, czy stało się to dlatego, że dla nas młodych zew był tak atrakcyjny, czy też tę potęgę wytrwania wynieśliśmy z naszych ognisk obozowych, czy też dlatego, że jesteśmy synami narodu, który na kartach swej historii wypisał czyny wielkie i wspaniałe, ale przetrwał też niejedną dolę i niejeden rok ciężkiego, krwawego smagania. Czy.....? Nie wiem.

Ale wiem, że wszędzie, gdzie lała się krew polskiego żołnierza lub krew rozstrzeliwanego przez Prusaka bezbronnego „przestępcy" — lała się krew harcerza. Wiem, że wszędzie, czy to w obozach koncentracyjnych, czy wśród pierwszego szeregu niosących zemstę wrogowi na ostrzu bagnetów, są harcerze. Wiem również, że w strasznej, beznadziejnej prawie, walce podziemnej, daleko tam w Polsce, też trwają harcerze!

A jak wyglądają harcerze tutaj na Wschodzie? Czy duch ich się nie załamał? Gdzie oni są i co robią?

Trudno ich poznać po gołych kolanach i opalonych ramionach — bo wszyscy naokoło noszą krótkie spodenki, zawinięte rękawy u koszul i tropikalne hełmy. Ale przyjrzawszy się im bliżej, można dojrzeć

archiwum

szczery, szeroki uśmiech, odczuć mocny uścisk dłoni, a tu i ówdzie usłyszeć, jakże znajome i kochane „Czuj!"

Prawie wszyscy harcerze na Wschodzie to żołnierze. Poza drobną garstką harcerzy-uczniów, zbyt młodych jeszcze, by unieść ciężar karabinu i podołać trudom twardego żołnierskiego życia — reszta nosi mundury i orły na furażerkach.

Gdy zbieramy się razem, to na ramionach jednych błyszczą gwiazdki oficerskie, na ramionach drugich oznaki podchorążych, na innych brak jeszcze oznaczeń, a na niejednej piersi barwi się wstążeczka odznaczeń bojowych. Wszyscy razem stanowią jedną, silnie zwartą i zżytą gromadę braterską. Nie słychać tam — "panie poruczniku" ani słów komendy — natomiast dźwięczą same imiona, wymawiane z dziwną serdecznością i miękkością — ot tak, jak w domu kiedyś, jak brat mówi do brata.

I wszyscy się znają nawzajem. A wielka radość panuje wśród braci, jak uda się odnaleść jeszcze jednego, co to nie miał okazji lub śmiałości przyjść sam. O, już teraz nie uda mu się udawać obojętnego. Teraz już go gromada nie puści i nie da mu upaść. A w razie potrzeby poda braterską dłoń i pomoc.

I gdy patrzę tak na nas, drodzy Druhowie i Przyjaciele, to sam sobie zadaję pytanie. Czy wytrwamy?

Czy wytrwamy, gdyby przyszły jeszcze cięższe chwile, gdy sytucja byłaby gorsza od najgorszej, gdy zdawać się będzie, że już nie ma żadnego wyjścia?

Czy wytrwamy w wierze, gdyby zdawało się, że to już koniec, że zło zapanuje nad światem?

Czy wytrwamy i wtedy, gdyby serce bólem ściskać się miało, a dłoń zaciskać w pięść z bezsilnej wściekłości i własnej niemocy?

Czy wytrwamy, gdy naokoło nas ukażą się ludzie małej wiary i mówić nam będą, że ideały, w które wierzymy, straciły swój cel i sens?

Czy wytrwamy na posterunku, gdyby bić się trzeba było do ostatniego naboju, do ostatniego tchu?

Widzę w oczach odpowiedź! Nie trzeba zbędnych słów! Podajmy sobie dłonie i splećmy je w braterski krąg, jak przed laty, jak splataliśmy je na naszych ogniskach obozowych.

Mocny uścisk. A teraz chwila milczenia. Każdy w tej chwili robi w duchu postanowienie.

W Y T R W A M Y !

Czuwaj!

Brzeziński Józef Hm.

NA WIECZNĄ WARTĘ

Według posiadanych dotychczas danych

polegli na polu chwały

w czasie walk Brygady Karpackiej w Libii

Ś. † P.

Harcmistrz	**Organiściak Piotr**	— 1. XII. 41 pod Sidi Rezegh
Druh	**Drabik Czesław**	— XI. 41 w Tobruku
Druh	**Kwaterajtis Władysław**	— 15. XII. 41 pod Gazalą
Druh	**Nowak Józef**	— 15. XII. 41 pod Gazalą
Druh	**Dalecki Adam**	— 16. XII. 41 pod Gazalą
Druh	**Kamiński Józef**	— 16. XII. 41 zmarł z ran
Druh	**Kuchar Leopold**	— 16. XII. 41 zmarł z ran

archiwum

VOTUM HARCERSTWA

Wierzymy!

Wierzymy w Opatrzność, która poprzez ciężkie próby tułaczki zaprowadzi nas z powrotem do Polski.—

Z modlitwą serdeczną o ulgę w cierpieniach tym, co pozostali w Macierzy...

...z modlitwą serdeczną o zwycięski i rychły powrót tych, co pozostają rozproszeni na obczyźnie...—

...Brać harcerska, którą los rzucił na Ziemię Świętą, Ziemię, gdzie żył, nauczał, cierpiał i umarł nasz Zbawiciel;

Ziemię, naszej Opiekunki i Królowej Korony Polskiej — chcąc wyrazić swoją najpokorniejszą cześć i hołd, z prośbą o obronę Ojczyzny i dalszą Opiekę, składa:

Votum — Krzyż Harcerski

Matce Boskiej — Harcerstwo Polskie

Jerozolima — 19 lipca 1942 r.

Bazylika Grobu Pańskiego: Kalwaria — Ołtarz Matki Boskiej Bolesnej.

(Votum i tekst uchwalony przez Walny Zjazd Z.H.P na Śr. Wsch.)

„Jam jest Polska, Ojczyzna Twoja, ziemia ojców, z której wzrosłeś. Wszystko czymś jest, po Bogu mnie zawdzięczasz..... Będziesz miłował Polskę pierwszą po Bogu miłością. Będziesz ją miłował więcej, niż siebie samego."

(Z kalendarzyka na rok 1941. wydanego tajnie w Kraju.)

archiwum

...I POZNALI GO.

... z opuszczonymi szli głowami, gdyż przytłaczał ich ciężar zawiedzionych nadziei i stracony cel marzeń płomiennych. Smutno im było na duszy i mroczno, gdyż Pan ich i Mesjasz po strasznych mękach już trzeci dzień w Grobie, a z Nim wszystkie wyliczenia i rachuby ...

... aż oto przyśpieszonym idąc krokiem dołącza do nich Pielgrzym, tym samym zdążając szlakiem...

— „Dlaczego-ście smutni?“ ...

— „Wszystko-śmy stracili“ ...

* * *

... słuchając Jego mowy, serca im rosły, oczy nabierały życia, a marsz stał się tempem ludzi z wiarą idących ...

* * *

Dokąd Panie pójdziesz? Ma się ku wieczorowi. Otuchę nam wlałeś i wiarę rozpłomieniłeś. Z Tobą nam dobrze.

Panie, pozostań z nami!

... i pozostał ... A było to w Emaus.

* * *

Francja się wali ... wojsko się cofa, właściwie w popłochu ucieka ... Front przestaje istnieć ... są pertraktacje ... zawieszenie broni ... Co jedna wieść, to straszniejsza.

Kazali nam się spakować natychmiast. Wyjeżdżamy ...

— „A myśmy wierzyli, że stamtąd przyjdzie zbawienie“.

Twarze wszystkich zmartwione i smutne, bośmy „wszystko stracili“ — a droga nas wiedzie w dal nieznaną, miast zbliżać do domu. Serca przeszywa ból, a zwątpienie wkrada się mackami wielkimi do duszy. Troska o najbliższych i o Ojczyznę nie daje spokoju.

— „Dokąd idziemy? Bliski miał być dzień powrotu — a tu wieczór i mrok zapada. Nieznana przyszłość ściele się przed nami ...

* * *

Dobiły jednostki do nowego miejsca postoju pełne znużenia. Wkoło w cieniach nocy rysowały się okoliczne wzgórza i bliskie liczne nieregularnie posiane głazy i kamienie. Obok w srebrnej siności wyłaniał się lasek, a za nim wiła się wstęga błyszczącej szosy asfaltowej. W dalszej widzialności wznosił się w poświacie księżyca budynek obszerny w otoczeniu murów, drzew i krzewów. Kilku już się dowiedziało nazwy i jeden drugiemu podawał — „Latrun“. A w pobliżu ma być Emaus ewangeliczne. Naturalnie wykopaliska tylko i resztki murów świątyń.

W późnej bardzo nocy szept i ściszone mowy było słychać ... „Wiesz, to Emaus, do którego dwu uczniów Pańskich w Dzień Zmartwychwstania zdążało ... i ukazał się im Pan ... i pozostał z nimi ... trzeba nam natychmiast tam iść i zwiedzić to miejsce...

* * *

Słuchają czytanego wyjątku Ewangelii i głęboko ryje się w serca prośba gorąca uczniów Pańskich: „Panie! pozostań z nami!“ Bo nam ciężko i smutno!

Wysłuchał Pan tamtych dwu — i nas wysłucha, bo „serca nam rosną, otucha wstępuje w nas“ —.

* * *

I prosili wszyscy, po polsku, szczerze a gorąco, by został wśród nas na dziś, na jutro, na przyszłość...

Hm. Grot Rafał.

EMAUS

archiwum

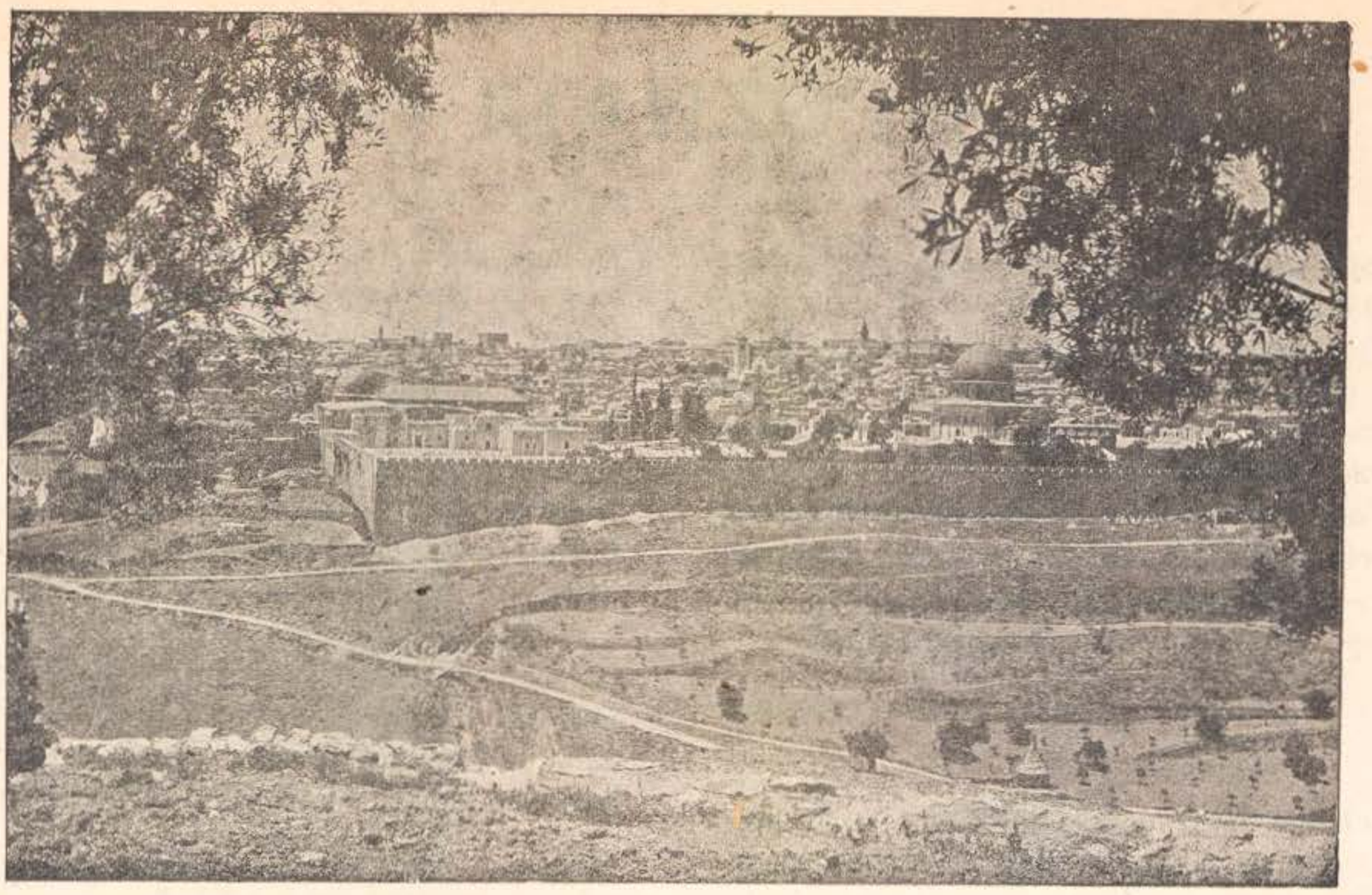

OGÓLNY WIDOK JEROZOLIMY

Pokłosie Zjazdowe

ODPRAWA INSTRUKTORSKA

Odprawa instruktorska odbyła się dnia 18. VII. 42 w Jerozolimie. Przewodniczył Hm. Sliwiński Walerian, sekretarzował Phm. Partyka Eugeniusz. Odprawę zagaił Przewodniczący Rady Z. H. P. na Śr. Wsch. Hm. Sielecki Stanisław, na porządku dziennym stawiając następujące zadania: 1/ Przygotować Zjazd od strony ideowej i programowej; 2/ Rozrachować się z przeszłością; 3/ Ustalić obecny stan posiadania; 4/ Dać wytyczne ideowe (deklaracja) i organizacyjne (regulamin). Odprawa powierzone sobie zadania przepracowała. Przyjęła do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowych prac. Zaopiniowała i przerobiła deklarację i regulamin. Omówiła wytyczne pracy. Zaproponowała obsadę personalną Naczelnych Władz.

ZJAZD WALNY

Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie odbył się dnia 19. VII. 42 w Jerozolimie w gmachu Terra Santa Boys School przy Suleiman Road 30.

A. Zagajenie.

Zjazd zagaił Przewodniczący Rady Z. H. P. na Śr. Wsch. Hm Sielecki Stanisław oświadczeniem, że uroczyste otwarcie już nastąpiło o godz. 7.30 w Bazylice Grobu Chrystusa. Tam bowiem odprawił ks. kap. Grzondziel Mszę Św. i złożono Votum Harcerstwa Matce Boskiej. Votum to zostało złożone w imieniu całego Harcerstwa — zarówno tego, co znajduje się tutaj, jak i Harcerstwa w Kraju, jak również rozrzuconego po całym świecie.

Zjazd ma trudne zadania, które musi wykonać, a mianowicie:

1/ Ma dać wyraz swym dążeniom i zadaniom ideowym na obczyźnie i

2/ Ustalić strukturę organizacyjną oraz dać wytyczne programowe pracy.

Następnie przewodniczący wita serdecznie przybyłego na Zjazd p. Gen Dyw. dr. Zająca Józefa, viceprzewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego i Naczelnego Komitetu Wykonawczego oraz przedstawicieli Władz Państwowych, przedstawicieli organizacyj uchodźczych oraz licznie zebraną brać harcerską.

archiwum

B. Przemówienia powitalne. Dłuższe przemówienie wygłosił: Gen. Dyw. dr. Zając Józef, D-ca W.P.S.W., który między innymi powiedział:

— *"W dobie obecnej życie i wartość jednostki mają znaczenie drugorzędne. Ważniejsze jest życie Państw i Narodów, a aktualnie dla nas problem naszego Państwa.*

Życie codzienne uczy nas odróżniać rzeczy istotne od drugoplanowych, treść od formy. Przystępując do pracy należy uświadomić sobie czy praca, którą rozpoczynamy, czy już prowadzimy, jest ważna? Musimy przeprowadzić jej ocenę, wybrać to, co jest istotne i ważne, a zbędne odrzucić.

Praca harcerska jest rzeczą ważną i pożyteczną. Pamiętać musimy, że zdawać będziemy z niej rachunek przed tymi, którzy walkę prowadzą w Kraju. Jestem przekonany, że praca na tym terenie będzie tak zorganizowana, że nie powstydzimy się jej po powrocie do Kraju." —

Skolei w imieniu Władz Państwowych życzył rozwoju prac Związkowi i pomyślnych obrad Zjazdowi pan Konsul Generalny Korsak W. R.

Zjazd otrzymał szereg listów i depesz z życzeniami pomyślnych obrad. Depesza p. Gen. Bryg. Kopańskiego Stanisława została przyjęta burzą oklasków.

— *"Nie mogąc przybyć osobiście na Walny Zjazd Z. H. P. w dniu 19. VII. 42 w Jerozolimie, pozwalam sobie złożyć na ręce Pana Przewodniczącego najlepsze życzenia dalszego rozwoju Harcerstwa i jaknajszerszego rozpowszechnienia jego pięknych i wzniosłych zasad."* —

C. Referat.

Po powitaniach Hm. Śliwiński Walerian wygłosił referat na temat: Zadania Harcerstwa w dobie obecnej.

— „Wojna to zaprzeczenie chrześcijaństwa, zaprzeczenie służby Bogu i bliźnim; wojna to zaprzeczenie Prawa.

Wojna to zatrata tego, co najpiękniejsze — życia; to zatrata milionów egzystencji; wojna to zatrata moralności i etyki.

Ale wojna to i próba nie tylko siły — to próba odporności, wierności, moralności i wartości społeczeństw i jednostek. My z tej próby powinniśmy wyjść zwycięsko." —

Następnie zwraca uwagę na zgubne skutki traktowania i ujmowania wszystkiego pod kątem tymczasowości.

— „Dzień dzisiejszy jest rzeczywistością. To co jest rzeczywiste, dobre i cenne powinno być stałe i trwałe, a nie tymczasowe. Polski na obczyźnie nie reprezentujemy tymczasowo. Wbrew nawet naszej woli zostaliśmy propagatorami dobrego Jej imienia.

W codzienności gubimy się, kłócąc się odrobiazgi, zapominając o tym, co jest istotą życia na obczyźnie.

Na obczyźnie wyrastają inne zagadnienia. Zadania te należy precyzować, należy je rozpracować osobno dla jednostki, osobno dla społeczności i organizacji. Zadania te muszą wyraźnie nosić cechę przydatności. Np. harcerki powinny przygotowywać się do zastąpienia żołnierza na wszystkich dostępnych kobietom stanowiskach i posterunkach. Organizacja zaś sama winna dostosować programy swych prób i sprawności do wymagań służby wojennej. Osobiście każdy harcerz i harcerka winni dołożyć starań, by utrzymać się na najwyższym poziomie ideowym i etycznym.

Przewodniczący Rady Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie ppułk. dypl. S. St. harcmistrz.

Nie czekać na przydziały służb. Nie czekać, aż każdego z nas zaprowadzą, czy każą ją pełnić. Tutaj trzeba wykazać harcerski węch, harcerski słuch i spostrzegawczość. Iść tam, gdzie luka, gdzie potrzeba wykazać dobrą wolę i inicjatywę. —

Nie wolno chodzić samopas. Należy się łączyć i skupiać w gromady. Kto chodzi samopas, ten nie słucha prawa gromady. —

Służbę trzeba pełnić nie z przymusu, lecz z dobrej woli i własnej chęci. Nie opieszale, a z tempem, pogodą i uśmiechem. Nie opowiadać, a dawać przykład. Przykład wzorowej służby, postępowania i umiejętności wytrwania.

Idziemy na start. Kierunek naszej drogi wytycza deklaracja."

archiwum

D. Sprawozdanie Rady Starszyzny.

Po przerwie Przewodniczący dh Hm. Sielecki składa sprawozdanie z pracy harcerskiej za czas od 12 października 1941 r. do 19 lipca 1942 roku.

Rada Starszyzny, powołana do życia na Konferencji Instruktorskiej 12. X. 41 w Tel-Aviv stworzyła prawne podstawy organizacji władz harcerskich na terenie Środkowego Wschodu.

Składając sprawozdanie z prac minionego okresu nie wyszczególnia wyników pracy członków Rady Starszyzny, ale pragnie dać bilans wysiłku całego Harcerstwa Polskiego na Środ. Wsch.

— „Pragnę bowiem podkreślić, że w okresie sprawozdawczym włożono wiele wysiłku w pracę harcerską, jakkolwiek nie zawsze wysiłek ten był należycie skoordynowany. I to jest nasza mniej jasna strona tego okresu.

Dzisiaj jednak pokonaliśmy z powodzeniem te trudności i stajemy do pracy jako gromada zwarta i świadoma swych zadań.

W okresie sprawozdawczym wyodrębnić można następujące działy pracy harcerskiej:

Gromada Instruktorska.

Z nielicznymi tylko wyjątkami wszyscy instruktorzy są w wojsku.

1/Odszukaliśmy się wzajemnie i skupili.

2/Odbyliśmy szereg konferencyj i zebrań poświęconych omówieniu potrzeb harcerskich tego terenu.

3/Przygotowaliśmy deklarację ideową.

4/Opracowaliśmy zasady organizacyjne.

5/Utrzymywano stale, o ile na to pozwalały warunki, osobiste kontakty z młodzieżą.

6/Organizowano Kręgi Starszoharcerskie w oddziałach wojskowych.

7/Wytworzono zwartą i zżytą gromadę instruktorską.

Gromada Instruktorska jest świadoma odpowiedzialności za całość organizacji i wysiłek obecny nastawia na nowe zagadnienia wobec pojawienia się zastępów młodzieży polskiej na tym terenie.

Służymy swym doświadczeniem i dobrą wolą wszystkim, komu dobro młodzieży leży na sercu.

Objąć metodą wychowania harcerskiego całą młodzież uważamy za naczelny nakaz chwili.

Przygotowujemy sieć drużyn harcerskich i programy pracy, które są przystosowane do sytuacji, w jakiej się znajdujemy i zadań, które mamy wykonać. Nie będą tylko kopią pracy przedwojennej, ale wniosą nowe pomysły i chwyty wychowawcze. Jest to jedna z doświadczalnych prac Hufca Palestyńskiego.

II. Ruch harcerski.

Nie taimy, że praca młodzieży harcerskiej przedpoborowej nie zadawala nas. Nie wykazuje dynamizmu w pracy i umiłowania organizacji.

Wiemy, że młodzież ta garnie się do wojska, ale nie widzimy, by się zaprawiała do przyszłych trudów wojskowych.

Oczekujemy od naszej młodzieży rychłego uświadomienia sobie specjalnych zadań chwili obecnej oraz podkreślamy, że podobnie jak starsi tak i młódź będzie musiała kiedyś zdać sprawę z zapytania: — Jaką pełniła służbę, z czym i jaka wraca do kraju? —

Praca bowiem naszych drużyn jest przeciętna i nie odpowiada naszym wymaganiom i pojęciom o pracach harcerskich. W tych drużynach chcielibyśmy widzieć wzory pracy harcerskiej.

III. K. P. H.

Społeczeństwo starsze zawsze nasz ruch darzyło sympatią. I tu nas nie zawodzi, dając dowody troski o całość ruchu harcerskiego.

Koło Tel-Aviv pomaga w przygotowaniu drugiej z kolei kolonii letniej, organizowanej przez Komendę Hufca Palestyńskiego i bierze czynny udział w życiu Hufca.

W minionym okresie powstało drugie Koło P.H. w Jerozolimie, które serdeczną opieką otacza młodzież skupioną w drużynie jerozolimskiej.

IV. Kręgi Starszych Harcerzy

istnieją wyłącznie w wojsku. Praca ich ogranicza się do zebrań, wspólnych wycieczek, odwiedzin obcych skautów i wzajemnej pomocy. Starsi harcerze chętnie korzystają z okazji zetknięcia się z pracą drużyn. Trzeba szczerze powiedzieć, że pewien procent starszych harcerzy w wojsku „wyłuszcza“ się.

Praca Kręgów jest ściśle zależna od warunków służby wojskowej. Do istnienia Kręgów i ich pracy przywiązujemy wielką wagę.

V. Pisma i wydawnictwa.

Zagadnienie pisma harcerskiego i wydawnictw ułatwiających pracę czy dających pewne wskazania jest obecnie bardzo aktualne wobec dalszego napływu młodzieży.

Dlatego przewiduje się wznowienie czasopisma wydawanego zbiorowym wysiłkiem instruktorów, zależnie od warunków wojennych oraz przedruk niektórych podręczników.

VI. Harcerstwo na terenie Persji.

W połowie kwietnia 1942 zostały zorganizowane pierwsze trzy drużyny: Harcerek, harcerzy i zuchów w obozie cywilnym nr. 1 Jednocześnie zorganizowano zastęp zastępowych — celem kształcenia i pomocy

archiwum

w pracy zastępom. W kilka dni później powstały 2 drużyny w obozie nr. 2. Z każdym dniem ilość harcerek i harcerzy wzrastała tak, że trzeba było zwiększyć ilość drużyn i tak 15 maja r. b. było 6 drużyn harcerek, 1 harcerzy i 3 gromady zuchowe. Każda z drużyn liczyła po 50-60 druhen, męska drużyna zaś 35 harcerzy.

Drużyny zostały zorganizawane w Hufiec. Hufcową została dhna Phm. Busłowska Paulina. Powstał zastęp drużynowych czyli Rada Hufca i drużyna zastępowych.

Praca drużyn przedewszystkiem polegała na pomocy P.S.W.K. przy prowadzeniu pracy w obozach cywilnych.

Prace swe rozpoczął Hufiec uroczystym odnowieniem przyrzeczenia.

Przy Hufcu powstało Koło Przyjaciół Harcerstwa. Referentką spraw harcerskich w Samodzielnym Ref. Propag. i Oświaty przy Dowództwie Bazy początkowo była dha Phm. Masłoń Julia a od 15 maja Phm. Busłowska Paulina.

Na terenie Rosji młodzież harcerska nie była zorganizowaną. Należy jednak z naciskiem podkreślić, że harcerki i harcerze skoro tylko znaleźli się w możliwych warunkach, natychmiast rozpoczynali prace. W ogólnej sumie bilans naszej pracy jest dodatni.

Mamy już poza sobą okres chodzenia w pojedynkę, zestawiliśmy zasady organizacyjne i uświadomiliśmy sobie mocno pewne tezy ideowe.

Rozpoczynamy nowy okres pracy harcerskiej w zwartych szeregach, który napewno zaprowadzi nas do Macierzy — do POLSKI!

E. KOMISJE.

I. Komisja instruktorska. Zebranie zagaił hm. Śliwiński Walerjan Jeremi, który został wybrany na przewodniczącego obrad; na sekretarza powołano ph. Manderę Fryderyka.

Komisja Instruktorska w czasie swych obrad ustaliła ostateczny tekst deklaracji ideowej. Ustalono też tekst regulaminu.

W czasie dyskusji nad obu tekstami zabierało głos wielu instruktorów oraz obecny na sali Pan Vice-Konsul Kański W.

Rozpatrując sprawy finansowe ustalono wysokości składek: instruktorów i działaczy 500 milsów, harcerzy 60 milsów rocznie.

Przy ustalaniu kandydatur do władz harcerskich podano nazwiska osób, które zostały przez plenum wybrane. Jako kandydatów na Komendanta Harcerstwa Komisja Instruktorska wysunęła następujących druhów: hm. Słaby Wilhelm, hm. Śliwiński Walerjan Jeremi, hm. Szymański Stanisław, hm. Szadkowski Zygmunt, hm. Pancewicz Bronisław.

II. Komisja Kół Przyjaciół Harcerstwa obradowała pod przewodnictwem dz. h. Chmielewskiego Mieczysława; sekretarzował dh. Lipecki Wł. W czasie obrad Komisji zastanawiano się nad stanem obecnym harcerstwa w Palestynie (drużyny szkolne) oraz nad środkami, przy pomocy których można pracę harcerską na tym terenie bardziej ożywić. Komisja postanowiła zwrócić się do Władz harcerskich, aby tegoroczna kolonja harcerska była tak pomyślaną, by program zajęć był dostosowany do wymagań wojennych.

Komisja obradowała również nad projektem deklaracji i regulaminu; po uzgodnieniach regulamin i deklarację przyjęto.

Zgłoszony przez dha Chmielewskiego wniosek w sprawie szkolnictwa został przyjęty i postanowiono go podać na plenum.

III. Komisja Wydawnicza. Do prezydium Komisji wybrano: Przewodniczący prof. hm. Słaby Wilhelm, Vice-Przewodniczący Dr. hm. Machalski Franciszek, sekretarz Dr. Kapiszewski Stanisław.

Prof. Słaby Wilhelm wygłosił referat o następujących tezach:

A. **Pismo periodyczne.**

1. Isnieje konieczność wydawania pisma harcerskiego.
2. Winno ono być wspólne dla harcerek i harcerzy.
3. Pismo winno być przeznaczone dla młodzieży, instruktorów i społeczeństwa.
4. Cel pisma: a. Dla młodzieży:

I. Wychowywać w ideologii harcerskiej.
II. Propaganda potrzeb państwowych.
III. Kształcenie.
IV. Informowanie.
V. Historia (kronika).

b. Dla instruktorów:

I. Pośrednictwo w wymianie myśli.
II. Informowanie.
III. Okazja do wypowiedzenia się w sprawach organizacyjnych i programowych, oraz wychowawczych.

c. Dla społeczeństwa.

I. Informator.
II. Sposobność do wypowiedzenia się w sprawach harcerskich.

5. Strona techniczna:
Realny miesięcznik, ideał dwutygodnik.

B. **Nie-periodyki:**
Potrzebne są:

a. podręczniki pracy,
b. propagandowe,
c. kronikarskie.

Tezy podane w referacie zostały przez zebranie przyjęte.

archiwum

Komisja wypowiedziała się w sprawie dotychczasowej działalności Biura Wydawniczego i stwierdziła, że poza przedrukami dawnych podręczników i wydaniem „Kopernika“ inne wydawnictwa nie przedstawiają wartości. Po dyskusji ustalono treść wniosku, który powołuje do życia Komisję wydawniczą.

F. Wybory.

Przez aklamację wybrano:

do Rady Z. H. P. na Śr. Wsch.

1/Harcmistrz Sielecki Stanisław
2/Podharcmistrzyni Kwiatkowska Zofia
3/ " " Masłoń Julia
4/Harcmistrz ks. Grzondziel Rafał
5/ " " Sliwiński Walerian Jeremi
6/ " " Szymański Stanisław
7/ " " Szadkowski Zygmunt
8/ " " Słaby Wilhelm
9/Działacz har. Chmielewski Mieczysław
10/Druh Rudowski Aleksander

do Komisji Rewizyjnej:

1/Dz. har. Skrzywanek Franciszek
2/Phm. dr. Głazowski Edward
3/Dh. Korabiński Kazimierz
4/Hm. Teschner Czesław
5/Hm. Brzeziński Józef

do Sądu Harcerskiego:

1/Hm. dr. Nikosiewicz Michał
2/Hm. dr. Machalski Franciszek
3/Phm. Bliźniak Anna
4/Hm. Fus Leon
5/Hm. Bisanz Jan.

G. Zakończenie.

Przewodniczący zamykając Walny Zjazd zaznaczył, że jako wyraz i dokument naszej służby Bogu, złożyliśmy Votum Patronce Polski Matce Bożej.

Zrobiliśmy przegląd dorobku.
Ustaliśmy organizację Związku.
Zajęliśmy wyraźne stanowisko ideowe, dając wyraz tego w uchwalonej Deklaracji.
Ustaliliśmy wytyczne programu pracy.
Obecnie czekamy na czyny, na prace!

Czekamy na zgłoszenie się tych instruktorów, których tu jeszcze nie ma. Udział nasz nie może się jednak ograniczyć tylko do Zjazdu, ale musi przejawiać się czynem w ośrodkach.

Wierząc w wartości nasze i ideje, musimy wierzyć, że one będą i muszą promieniować na otoczenie. Chwila pójścia poza organizację nadeszła i to jest między innymi jedną z naszych dróg.

Stwierdzamy, że idea harcerska wychowała i nastroiła nas na jeden zgodny ton, bo choć zebrani z różnych stron Polski, po przebyciu różnych mniej czy więcej ciężkich kataklizmów wojny, doskonaleśmy się zrozumieli, przejęci duchem i troską o rzeczy istotnie ważne.

To dowodzi, że zrąb ideowy jest taki, że potrafi przepoić i zespolić jedną myślą wszystkich pomimo odległości.

To podkreślamy szczególnie, gdyż ten duch idei harcerskiej, duch zgodności myśli i jedności czynu przewijający się w obradach, pozwolił nam z właściwą powagą policzyć się z przeszłością i wykreślić wytyczne marszu do Wolnej Polski.

Wracając do kręgów, pamiętajcie, że jedyna droga do Wolnej Polski, to droga czynu.

CZUWAJ!

Obrady Zjazdu zakończono Pieśnią „Wszystko co nasze“.

L. H. MORSTIN. KŁOS PANNY.

— „Największa hańba to mówić i działać bezmyślnie.“

„Z ciemnoty i nieświadomości rodzi się trwoga, z trwogi rodzą się czyny szalone. A cierpią słabi i bezbronni.“

archiwum

DEPESZE I WNIOSKI

UCHWALONE

PRZEZ ZJAZD WALNY

Depesze

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Władysław Raczkiewicz
Londyn

Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie śle Panu Prezydentowi wyrazy czci i hołdu i zapewnienie, że harcerstwo, jak wierzy w Boga, tak wierzy w zwycięstwo i w Wolną Niepodległą Polskę.

Naczelny Wódz Pan Generał Broni
Sikorski Władysław
Londyn

Związek Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie obradujący na Walnym Zjeździe w Jerozolimie dnia 19 lipca 1942 r. śle Panu Generałowi wyrazy czci i zapewnienia, że dla harcerzy nie ma innej drogi do Polski jak droga ofiarnej służby Ojczyźnie. Pierwszą służbą jest służba w szeregach Armii.

Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Polowy P. S. Z.
Gawlina Józef
Londyn

Związek Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie melduje Jego Ekscelencji, że złożył w dniu 19 lipca 1942 r. w Jerozolimie u Grobu Chrystusa VOTUM Patronce Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — Matce Bożej — modląc się o zwycięski i rychły powrót do Macierzy.

Naczelny Komitet Związku Harcerstwa Polskiego
Londyn

Ślemy braterskie pozdrowienia — Czuwaj!

Zjazd Walny Z. H. P na Środkowym Wschodzie śle gorące pozdrowienia dla Harcerzy w KRAJU i Harcerzy rozprószonych po świecie. CZUWAJ! CZUWAMY!

WNIOSKI

Wniosek 1.

Walny Zjazd Z. H. P. na Śr. Wsch. uchwala deklarację ideową Harc. Polsk. na Śr. Wsch. jako wyraz opinii Instruktorów w zasadniczych sprawach naszego życia.

Wniosek 2.

Zjazd Walny zatwierdza Regulamin Związku Harcerstwa Polskiego na Śr. Wsch. w następującym brzmieniu: (zał.)

Wniosek 3.

Zjazd Walny zobowiązuje Radę i Komendanta Harcerstwa do jaknajszerszej propagandy deklaracji zjazdowej.

Wniosek 4.

Zjazd Walny zobowiązuje Radę do utrzymania kontaktu z Naczelnym Komitetem Wykonawczym Z. H. P. w Londynie.

Wniosek 5.

Zjazd Walny wzywa wszystkich Instruktorów, Instruktorki, działaczy i działaczki harcerskie, harcerzy i harcerki odbywających służbę w szeregach Armii Polskiej i P. S. W. K. jak i wszystkich przyjaciół i sympatyków, by nawiązali kontakty osobiste i dopełnili obowiązku organizacyjnego rejestracji.

Wniosek 6.

Zjazd Walny wzywa skautową brać Słowiańską do nawiązania kontaktu i współpracy organizacyjnej.

Wniosek 7.

Komisja protokólarna w składzie 3-ch osób: Woystomski, Topór, Kwiatkowska przejrzała protokół z konferencji harcerskiej z 12 i 13 października 1941 roku i stawia wniosek o przyjęcie go.

Wniosek 8.

Walny Zjazd poleca Radzie Z. H. P. na Śr. Wsch. powołać do życia Komisję Wydawniczą, której celem byłoby wydawanie pisma periodycznego oraz wydawnictw książkowych.

Pisma treścią swoją powinny objąć zainteresowania całej młodzieży polskiej na obczyźnie.

Ze względów finansowych zaleca się oprzeć Komisję na podstawach spółdzielczych.

Żadne wydawnictwo harcerskie nie może się ukazać bez aprobaty Komisji Wydawniczej.

Wniosek 9.

Zjazd Walny akceptuje uchwałę Rady Starszyzny i Konferencji Instruktorskiej z dnia 28 czerwca br. powołującej do życia i prac komisję rewizyjną w składzie: Korabiński Kazimierz, Chmielewski Mieczysław, Słaby Wilhelm.

archiwum

FRAGMENTY ZJAZDOWE

KONFERENCJA INSTRUKTORSKA PRZY PRACY.

UCZESTNICY I GOŚCIE

DEKLARACJA IDEOWA

Z. H. P. na Śr. Wsch.

"Przełoż strzeżcie się grzechu narzekania i wątpienia, abyście nie przedłużyli dni pielgrzymstwa Waszego".

"O ile powiększycie i polepszycie duszę Waszą, o tyle polepszycie prawa Wasze i powiększycie granice Wasze".

(Adam Mickiewicz-Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego.)

Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie odbyty w Jerozolimie dnia 19 lipca 1942 roku, nawiązując do tradycji, postawy ideowej i prac Z. H. P. w Polsce uważa za celowe wypowiedzieć się w zasadniczych sprawach naszego życia.

* * *

Zdając sobie sprawę, iż:

1/ moglibyśmy wszyscy zostać osądzeni niesprawiedliwie za tolerancję kompromisowości, dwulicowości, prywaty, ambicyj osobistych, za zamykanie oczu na smutną rzeczywistość,

2/ mimo i wbrew naszej woli zostaliśmy częścią reprezentacji Narodu Polskiego na obczyźnie,

3/ postawa nasza, zachowanie, wzajemne odnoszenie, prace i wysiłek również wyrabiają i wyrabiać będą opinię o Narodzie i Państwie,

4/ życie nasze mogłoby zbiec na sporach i kłótniach osobistych o rzeczy przeszłe i nieistotne,

5/ część z nas pracę swą i wkład wysiłku dla Narodu i Państwa rzekomo odkłada na później — do Polski, uważając okres wojny za przejściowy – tymczasowy, godny jedynie spokojnego przeczekania a nie trudu i wysiłku,

6/ życie nasze mogłoby być pozbawione zasad etycznych i obowiązków służby obywatelskiej

DEKLARUJEMY

Jak wierzymy w Boga, tak wierzymy w zwycięstwo i w WOLNĄ, NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ.

Nie ma i nie będzie dla nas "starej" i "nowej" Polski. Jest jedna i jedyna: Polska od Piastów aż do Jej Wielkiego Jutra.

archiwum

Nie ma i nie będzie dla nas innego celu — jak powrót do Kraju! A prawo do tego powrotu musimy okupić ofiarnym wysiłkiem i pracą, a nie cierpiętnictwem.

Nie może być dla nas innej drogi powrotu — jak droga służby Polsce.

Pierwszą służbą jest służba w szeregach Armii. Wokół tej Armii wszyscy musimy się skupić, gdyż ona prowadzi nas do Macierzy.

A jeśli nie przypadnie nam w udziale stanąć w szeregach, wówczas chcemy pełnić służby zastępcze i pomocnicze, gdyż z Armią chcemy być związani nie tylko sercem, lecz ofiarą i trudem. Bez zaparcia się i wyrzeczenia nie ma ofiar; bez ofiar nie ma zwycięstwa; bez zwycięstwa niema powrotu do Macierzy.

Chcemy nasz wysiłek wpleść jako ogniwo w łańcuch prac i trudów ludzi najlepszej woli, którzy dobro Rzeczypospolitej wyżej cenią, niż własne.

Każdy z nas musi w tej służbie zająć posterunek i trwać na nim.

Chcemy pełnić i będziemy pełnić naszą służbę bez zarzutu na wszystkich wyznaczonych posterunkach jak i na tych, które przyjmiemy na siebie dobrowolnie.

Dołożymy wysiłku, by ideowy nasz poziom i powierzonej nam młodzieży podnieść i utrzymać jak najwyżej.

Kryterium naszego charakteru, naszego postępowania i pełnionej służby będzie przestrzeganie prawa harcerskiego w całej jego rozciągłości.

Chcemy codziennym czynem świadczyć, żeśmy godni miana Polaka-harcerza.

W poczuciu odpowiedzialności moralnej przed samym sobą; w poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej przed Macierzą — stawiamy sobie pytania:

Jaką pełnimy służbę?

Z czym chcemy wrócić do Kraju?

Jacy mamy wrócić?

Mimo różnych dróg, jakie nas wiodą do Macierzy, czy to poprzez szlaki Europy, Azji, czy też Afryki, stwierdzamy, iż jednej my Polski dzieci.

Przystęp ma do nas tylko miłość braterska i wyrozumienie i dlatego miernikiem oceny jednostki będzie dla nas nie przynależność partyjna czy orientacja polityczna, lecz jej charakter, przydatność, służba i wyniki pracy.

* * *

Świadomi siły pozytywnego działania środowiska na kształtowanie charakterów, ogłaszamy deklarację powyższą, jako wyraz opinii i dorobku zespołu ludzi dobrej woli, którzy chcieliby, aby deklaracja ta przyczyniła się do wyraźnego skrystalizowania oblicza ideowego i programowego wysiłku Polaków na obczyźnie.

"... Wszystko co nasze Polsce oddamy
W Niej tylko życie, więc idziem żyć".

(Uchwała Walnego Zjazdu Z. H. P. na Śr. Wsch. z dnia 19. VII. 42 w Jerozolimie).

A. Mickiewicz - Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego.

„Nie spierajcie się o zasługi Wasze i o pierwszeństwo i o znaki.....

Nie rozróżniajcie się między sobą, mówiąc: Ja jestem ze starej służby, a Ty jesteś z nowej służby; ja byłem pod Grochowem i Ostrołęką, a Ty pod Ostrołęką tylko, ja byłem żołnierzem a Ty powstańcem; ja Litwin a Ty Mazur." —

archiwum

REGULAMIN

ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

uchwalony przez Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego na Śr. Wsch. 19. VII. 42.

I. Nazwa.

1. Związek Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie.

II. Teren.

2. Terenem działalności prac harcerskich jest teren Środkowego Wschodu.

III. Zjazd Walny.

3. Najwyższą Władzą harcerską, na terenie Śr. Wschodu jest Walny Zjazd Z.H.P. na Śr. Wschodzie.
4. Zjazd Walny odbywa się z reguły raz w roku.
5. Nadzwyczajny Walny Zjazd może się odbyć na wniosek:
   a) Rady Z.H.P. na Śr. Wsch.
   b) Pisemny wniosek instruktorów (ek) poparty przynajmniej 25 podpisami.
   c) Żądanie Władz Państwowych.
   d) Żądanie Władz Wojskowych.
6. Nadzwyczajny Walny Zjazd musi się odbyć w terminie trzech tygodni od daty wpłynięcia wniosku do Rady.
7. Zjazd Walny zwołuje Rada Z.H.P. na Śr. Wsch.
8. Zjazd Walny jest prawomocny przy obecności 1/3 uprawnionych do głosowania.
9. Głosowanie odbywa się jawnie przy pomocy legitymacyj zjazdowych.
10. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.
11. Czynne i bierne prawo wyborcze na Walnych Zjazdach posiadają zweryfikowani przez Radę: 1/Harcmistrze (ynie), 2/Podharcmistrze (ynie), 3/Działacze (czki), 4/Przedstawiciele Kręgów Starszoharcerskich w stosunku 1: 20 członków, 5/Przedstawicielele K. P. H. w stosunku 1: 10 zarejestrowanych członków Koła, 6/Delegaci: a/Rządu, b/Wojska, c/Szkolnictwa.
12. W Zjazdach Walnych w charakterze gości mają prawo brać udział osoby i organizacje zaproszone przez Radę oraz starsi (sze) harcerze (ki).

IV. Komisje Zjazdowe.

13. Celem należytego opracowania sprawozdań i wniosków Zjazd Walny wyłania ze swego grona Komisje: Weryfikacyjną, Instruktorską, K. P. H. i Wydawniczą.
14. W Komisjach biorą udział zainteresowani członkowie Zjazdu. Członek Zjazdu nie może brać udziału w więcej jak dwu Komisjach.
15. Komisję weryfikacyjną w składzie 3 osób wybiera Zjazd Walny.
16. Do innych Komisyj wystarcza zapis na listy komisyjne.
17. Posiedzenie Komisyj zagajają wyznaczeni przez Radę członkowie Zjazdu.
18. Komisję instruktorską zagaja Komendant Harcerstwa.
19. Komisje z pośród swych członków wybierają przewodniczących i sekretarzy.
20. W pracach Komisyj głos decydujący posiadają członkowie uprawnieni do głosowania na Zjazdach Walnych.
21. Głos doradczy w dyskusjach przysługuje gościom.
22. Komisja Weryfikacyjna ustala listę osób mających prawo głosu na Zjeździe.
23. Komisja Instruktorska szczegółowo omawia prace i sprawozdania:
   a) Komendanta Harcerstwa,
   b) program pracy,
   c) przedstawione jej wnioski.
24. Ponadto Komisja Instruktorska przedstawia swoje kandydatury na stanowisko Komendanta Harcerstwa.
25. Komisja Kół Przyjaciół Harcerstwa omawia i dyskutuje sprawozdania K. P. H. i ich programy pracy, ustalając na tej podstawie zasady współpracy i pomocy dla jednostek harcerskich. Dyskutuje i opiniuje przedstawione jej wnioski.

archiwum

26. Komisja Wydawnicza bada charakter propagandy i informacji o pracach harcerskich, bada możliwości wydawnicze w zakresie periodyków i podręczników harcerskich.

V. Wybory.

27. Zjazd Walny wybiera:
    a) Radę Związku Harcerstwa Polskiego na Srodkowym Wschodzie,
    b) Komisję Rewizyjną,
    c) Sąd Harcerski.

VI. Rada Z. H. P. na Sr. Wsch.

28. Rada Z. H. P. na Śr. Wsch. składa się z:
    a) 7 instruktorów (ek) i działaczy (ek),
    b) 2 delegatów K. P. H.,
    c) Komendanta Harcerstwa i
    d) kooptowanych członków, nie wiecej jednak jak trzech.
29. Rada Z. H. P. na Śr. Wsch. może być wybrana w składzie liczbowym nie mniejszym jednak jak osób 7 (siedem): instruktorów (ek), działaczy (ek), 1 delegata K. P. H., Komendanta Harcerstwa i 1 kooptowanego członka.
30. Rada Z. H. P. na Sr. Wsch. pracuje autonomicznie w ramach ideowych i programowych Statutu Z. H. P.
31. Rada Z. H. P. na Sr. Wsch. jest jedynym organem mającym prawo prowadzenia prac w imieniu Z.H.P. na Sr. Wsch.
32. Rada Z.H.P. na Sr. Wsch. stara się utrzymać kontakt organizacyjny i programowy z Naczelnym Komitetem Wykonawczym Z.H.P. w Londynie, który określi swój stosunek do Z. H. P. na Sr. Wsch.
33. Rada Z.H.P. na Sr. Wsch. przyjmuje pełną odpowiedzialność moralną i prawną za prace prowadzone przez siebie na terenie Srodkowego Wschodu.
34. Rada Z.H.P. na Sr. Wsch.
    a) mianuje Komendanta Harcerstwa z pośród kandydatów przedstawionych jej przez Komisję Instruktorską i Radę.
    b) ustala wytyczne i zasady organizacji pracy w terenie i programy pracy harcerstwa na Sr. Wsch.
    c) opiniuje sprawy przedstawione jej przez prezydium Rady względnie przez Komendanta.
    d) koordynuje prace w dziale kontaktów ze skautami innych narodowości,
    e) opiniuje zamierzone wydawnictwa,
    f) mianuje nowych instruktorów,
    g) w sprawach spornych decyduje ostatecznie — aż do odwołania się zainteresowanych do Zjazdu Walnego.
35. Rada Z.H.P. na Sr. Wsch. wybiera z pośród swego grona prezydium w składzie:
    a) Przewodniczącego Rady
    b) Vice - przewodniczącego
    c) Sekretarza
    d) Skarbnika
    e) Komendanta Harcerstwa (z urzędu).
36. Uchwały Rady zapadają zwykłą większością głosów przy obecności 1/2 składu członków Rady.
37. Uchwały również mogą zapaść trybem korespondencyjnym.
38. Posiedzenia Rady Z. H. P. na Sr. Wsch. zwoływane są w miarę potrzeby.
39. W kandencji Rady winno się odbyć przynajmniej trzy zebrania Rady.

VII. Komisja Rewizyjna.

40. Komisja Rewizyjna składa sie z trzech członków i ich zastępców.
41. Posiada prawo kooptacji do swego grona fachowców z poza harcerstwa w ilości nie większej jak 2 osoby.
42. Składa sprawozdanie ze swej działalności na Zjeździe Walnym.

VIII. Sąd Harcerski.

43. Sąd Harcerski składa się z trzech członków i dwóch zastępców.
44. Sąd Harcerski ma prawo kooptować do swego grona dwie osoby.
45. Sąd Harcerski rozpatruje sprawy przekazane mu przez Radę Z. H. P. na Sr. Wsch., Komendanta Harcerstwa względnie instruktorów i działaczy.
46. Składa sprawozdanie ze swej działalności na Zjeździe Walnym.

IX. Koła Przyjaciół Harcerstwa.

47. Koła Przyjaciół Harcerstwa rządzą się własnymi regulaminami zatwierdzonymi przez Radę Z. H. P. na Sr. Wsch.
48. Zasadniczym celem Kół Przyjaciół Harcerstwa jest moralna i materialna pomoc drużynom i hufcom harcerskim.

archiwum

X. Komendant Harcerstwa.

49. Komendant Harcerstwa jest przełożonym wszystkich instruktorów (ek) działaczy (ek) oraz młodzieży harcerskiej.
50. Z tytułu swego stanowiska ma prawo:
    a) zawieszać w pracy i w prawach instruktorów i działaczy harcerskich,
    b) usuwać z Z.H.P. młodzież harcerską,
    c) występować do Rady Z. H. P. na Śr. Wsch. z wnioskami o mianowanie nowych instruktorów i działaczy harcerskich,
    d) występować z wnioskami do Sądu Harcerskiego o usunięcie z Z. H. P.
    e) mianować i zwalniać według własnego uznania drużynowych i hufcowych.
51. Pracami harcerskimi Komendy Harcerstwa kieruje Komendant Harcerstwa powołując do współpracy odpowiedzialnych instruktorów: Komendanta Harcerzy i Komendantkę Harcerek.
52. W organizacji pracy Komendy można wyodrębnić działy:
    a) organizacyjny,
    b) programowo — wyszkoleniowy,
    c) inne, które Rada uzna za wskazane np. wydawniczy.
53. Pracami harcerek kieruje Komendantka harcerek, której podlegają drużyny dziewcząt.

XI. Kręgi.

54. Krąg działa na terenie jednostki wojskowej jaką może być batalion, pułk lub garnizon.
55. Do kręgu należą wszyscy harcerze przebywający stale lub chwilowo na terenie działalności kręgu.
56. Krąg może powstać w każdej jednostce wojskowej za zezwoleniem danego dowódcy, w którym znajduje się nie mniej jak 5 harcerzy.
57. Krąg wybiera z pośród siebie Kierownika kręgu i kronikarza, których zatwierdza Komendant Harcerstwa.

XII. Finanse.

58. Środki na prowadzenie pracy czerpie Harcerstwo:
    1. z opłat organizacyjnych,
    2. ze składek instruktorskich,
    3. z wydawnictw,
    4. z subsydiów,
    5. z ofiar i darowizn.
59. Wpisowe i rejestracja dla K.P.H. wynosi jednorazowo 1. £p, dla kręgów i drużyny: 100 milsów.
60. Składka instruktorska i działacza wynosi 0.5 £p rocznie. Składka młodzieży wynosi 60 milsów rocznie.

XIII. Uwagi końcowe.

61. Sprawy nie omówione w niniejszym regulaminie należy traktować w zrozumieniu Statutu i Regulaminów Z. H. P.
62. W razie sporów kompetencyjnych rozstrzyga Rada Z. H. P.
63. Uchwały regulaminowe muszą być przedmiotem obrad następnego Zjazdu Walnego.

XIV.

64. Schemat organizacyjny: załącznik.

Św. Tomasz A. Kempis. O naśladowaniu Chrystusa.

„Walcz mężnie; nałóg zwycięża się nałogiem".

„Gdybyśmy co roku jedną przynajmniej wadę z siebie wykorzenili, wkrótce stalibyśmy się doskonali."

„Ci, którzy mają się za mądrych, rzadko drugim z pokorą kierować się dają".

„Bez pracy nie dochodzi się do odpoczynku, a bez walki nie zdobywa się zwycięstwa."

„O jak wielu ludziom to zaszkodziło, że cnota ich była znana i zawcześnie chwalona".

archiwum

HARCERSTWO W WOJSKU.

Ruch harcerski w Polsce docierał prawie do każdego środowiska. Za zezwoleniem Władz Wojskowych harcerskie komórki organizacyjne istniały również i w wojsku. I w obecnym momencie dziejowym nie zabrakło harcerzy w wojsku. Już od pierwszych dni tworzenia Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie śpieszyli do niej harcerze nietylko pojedynczo, lecz także grupami, tworząc komórki pracy harcerskiej.

Pierwszy Krąg Starszoharcerski powstał w Homs, w Syrii, w maju 1940 roku. Krąg odbył 3 zebrania i nawiązał kontakt z Naczelnym Komitetem Wykonawczym w Paryżu. W lipcu 1940 roku powstał nowy Krąg w Latrun, złożony z dawnych członków starego Kręgu w Homs oraz z grupy harcerzy, przybyłych z Rumunii i Węgier. Liczył on 50 harcerzy.

Celem pierwszych zebrań Kręgu było: 1/ Nawiązanie znajomości i łączności pomiędzy harcerzami przebywającymi w wojsku, 2/ Zapoznanie się z treścią deklaracji, wydanej przez grupę instruktorów w Sikso na Węgrzech, 3/ Omówienie sprawy organizacji Harcerstwa w wojsku, 2/ Ustalenie wytycznych pracy.

W przewidywaniu stałego wzrostu liczebnego postanowiono już na trzecim zebraniu oprzeć organizację na mniejszych zespołach. Tak powstały Kręgi w 4 oddziałach. Prace w Kręgach oddziałowych podjęli instruktorzy. Takie rozwiązanie okazało się niezwykle szczęśliwe, gdyż wkrótce potem oddziały przeszły do nowego m. p. i były od siebie oddalone, lecz mimo tego oddalenia praca harcerska była prowadzona.

W Palestynie w Latrun pozostał Krąg Instruktorski, który nawiązał kontakt z Naczelnikiem Harcerzy, utrzymywał kontakt z Kręgami oddziałowymi oraz zajmował się odcinkiem pracy harcerskiej wśród ochotników przybyłych do Wojska Polskiego. Staraniem Kręgu zrobiono i rozesłano do Kręgów 140 krzyżów harcerskich. Krąg ten zdążył przeprowadzić prace przygotowawcze związane z uruchomieniem pracy harcerskiej wśród przybyłej młodzieży uchodźczej.

Już w pierwszym okresie włożony wkład pracy dał pomyślne wyniki.

Dzięki przychylności i pomocy Władz Wojskowych odbyły się na terenie obozu Latrun dwie imprezy dla młodzieży harcerskiej z udziałem organizacji arabskich i żydowskich.

Ruchliwość Kręgów w oddziałach wojskowych była uzależniona od prac i zadań, jakie te oddziały miały spełnić. Zrozumiałą rzeczą jest, że w okresie pobytu na froncie, Kręgi nie pracowały.

W styczniu 1941 roku w jednym z obozów odbyła się Msza Św. za duszę Skauta Naczelnego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele Władz Wojskowych. Przeprowadzona w styczniu 1941 roku rejestracja dała ponad 190 instruktorów i harcerzy. W tym czasie odbyło się szereg zebrań Kręgów, które poświęcone były krajoznawstwu. Jesienią roku 1941 większość harcerzy znajdowała się w warunkach, które nie pozwalały na prowadzenie innej pracy, aniżeli pełnienie służby wojskowej. Dwa Kręgi prowadziły normalną pracę, a członkowie ich wzięli udział w pierwszym Walnym Zjeździe.

Kilkudziesięciu harcerzy zostało odznaczonych Krzyżami Walecznych za bohaterskie czyny w czasie kampanii libijskiej.

Do koordynowania pracy na terenie wojska wyznaczył Przewodniczący Rady Starszyzny Hufcowego hm Szymańskiego Stanisława.

Obecnie w związku z reorganizacją ustalono nowe wytyczne dla pracy harcerskiej na najbliższą przyszłość.

Plany te i projekty będą mogły być zrealizowane, o ile każdy harcerz i każdy instruktor dołoży cząstkę swego wysiłku przy realizacji zamierzonego programu.

S. S.

KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA.

TEL-AVIV.

Dnia 22. stycznia 1941 roku odbyło się w Tel-Aviv zebranie grona ludzi dobrej woli, którym dobro młodzieży leży na sercu, na którym postanowiono zorganizować K. P. H. przy drużynie harcerskiej w Tel-Aviv. Przewodniczącym Koła wybrano dha dz. Chmielewskiego M. — K. P. H. otoczyło opieką, prze-

archiwum

de wszystkim finansową, młodziutką drużynę harcerską, którą prowadził hm Strecker J.

W lipcu 1941, gdy pismo harcerskie „Na Warcie", wychodzące dzięki poparciu i przychylnemu stanowisku władz wojskowych, traci swe podstawy z powodu odjazdu z Palestyny wojska polskiego, K.P.H. częściowo finansuje pismo oraz przez dwóch przedstawicieli, druhów Chmielewskiego M. i Wisznickiego M., którzy weszli w skład Komitetu Redakcyjnego, bezpośrednio współpracuje z wydawnictwem.

K.P.H. przez stworzenie finansowych podstaw, przyczyniło się do uruchomienia pierwszej kolonii harcerskiej, która odbyła się w czasie od 25. VII. do 9. IX. 41 w Bat-Yam.

Koło Przyjaciół Hufca Harc. w Tel-Aviv pomogło Komendzie do zorganizowania kolonii harcerskiej i w roku 1942, która się odbyła w Herzlii w czasie od dnia 22. lipca do 4. września 1942.

K. P. H. czerpie swe fundusze ze składek członkowskich oraz z subwencji Delegatury Min. Pr. i Op. Sp.

Przewodniczącymi K. P. H. kolejno byli: 1. od chwili powstania Koła do końca lipca 1941 dh dz. Chmielewski M.; 2. od lipca do 16. lutego 1942 r. dh. dyr. Piech T.; 3. od 16. lutego do chwili obecnej ponownie dh dz. Chmielewski M.

JEROZOLIMA.

Koło Przyjaciół 1. Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego w Jerozolimie powstało w dniu 6. grudnia 1941 r. na konstytucyjnym zebraniu rodziców w lokalu Polskiej Szkoły w Jerozolimie. Prezesem Zarządu K. P. H. wybrano p. A. Rudowskiego.

Obecnie Koło posiada 110 członków.

Składek członkowskich zebrano do dn. 30. września. r. b.	42. 530 L. P.
Wydano w tym czasie	27. 540 „
W kasie pozostawało na 1. X.	14. 990 L. P.

Zarząd Koła jak i Komenda harcerska korzysta z lokalu czytelni „Ogniska" przy ul. Jaffskiej. Tam też odbywają się imprezy i pogadanki harcerskie.

Zarząd Koła zawsze starał się nietylko przyjść młodzieży z pomocą finansową, ale zbliżyć starsze społeczeństwo do harcerstwa, a przy ścisłej współpracy z Komendą, z pomocą imprez i aktualnych pogadanek, pomóc w wyszkoleniu i wychowaniu młodzieży. Między innymi zorganizowano następujące imprezy:

zwiedzenie drukarni „Gazety Polskiej",
wycieczkę członków Koła i młodzieży do 'Ain-Karem,
pogadankę o Tobruku i obrazki z życia Brygady,
pokaz filmu „To jest Polska",
pogadankę o florze palestyńskiej,
kominek harcerski,
pogadanki o Wyprawach Krzyżowych,
naukę topografii i t. p.

Niezależnie od tych imprez przygotowano do druku, jako pomoce dla sprawności t. zw. „palestyńskich" — Wyprawy Krzyżowe, Geografia Palestyny i Przewodnik po Jerozolimie i Betleem.

HUFIEC PALESTYŃSKI.

Harcerski Hufiec Palestyński powołany został do życia dnia 11.XI. 1941 r. W skład Hufca weszły następujące drużyny:

I męska drużyna im. Tad. Kościuszki w Tel-Aviv,
I żeńska drużyna im. E. Plater w Tel-Aviv,
I koedukacyjna drużyna im. Zawiszy Czarnego w Jerozolimie.

Stan drużyn przedstawiał się następująco:

I męska Tel-Aviv	31 harc.
I żeńska Tel-Aviv	18 „
koedukacyjna Jerozolima	22 „
razem	71 harcerek i harcerzy.

Rozpiętość wieku młodzieży b. duża (od 8-18 lat), dzięki czemu praca drużyn jest trudna.

Drużyny pracowały przeciętnie na poziomie wywiadowcy (męskie) i pionierki (żeńskie).

W okresie sprawozdawczym od 11. XI. 41 do 10. IX. 42 drużyny urządziły: „Mikołajki", opłatek, święcone, ognisko w dniu św. Jerzego, ognisko z okazji dnia Matki, dwa ogniska z końcem roku szkolnego. Drużyny męskie przeprowadziły rewizję stopni zakończoną biegiem harcerskim. W wyniku biegu zatwierdzono posiadane stopnie oraz przyznano 6 nowych stopni w drużynie Tel-Aviv i 5 w drużynie Jerozolima.

Stan drużyny męskiej w Tel-Aviv według stopni przedstawiał się w dniu 14. VI. następująco: H. Rp.-2, H.O. - 4, ćwików - 4, wywiadowców - 10, młodzików - 8, bez stopnia - 3.

W czerwcu drużyna zdobyła 10 sprawności pływaka I i 2 sprawności pływaka II.

Hufiec zorganizował przy pomocy Delegatury i K. P. H. kolonię letnią dla 34 harcerek od 22. VII. do 18. VIII. i obóz dla 22 harcerzy od 18. VIII do 4. IX. 1942. w Herzlii G.

archiwum

POLSKA KOBIETA NA SZLAKU WOJNY.

Wrzesień 1939 roku.

Na szóstym piętrze wielkiego żelbetonowego gmachu w Warszawie ulokowała się jedna z instytucyj obrony przeciwlotniczej, której zadaniem było sygnalizowanie wszystkich działań broni powietrznej wroga na terenach ziem polskich. Praca trwa bez przerwy dzień i noc. Kilkaset pań polskich obsługuje specjalne aparaty, przy pomocy których liczne punkty obserwacyjne meldują pojawienie się wroga nad naszymi ziemiami. Należy stwierdzić, że nie było wypadku, aby wróg nas zaskoczył, a już pierwszego września o godz. 5.30 w Warszawie był zarządzony pierwszy alarm lotniczy. Jedna celna bomba wystarczyłaby, aby cała obsada dosłownie pofrunęła „ad patres". I trzeba stwierdzić, że w czasie najniebezpieczniejszych nalotów, gdy stada wrogich samolotów unosiły się nad naszymi głowami, a wielkie szyby w salach pozwalały bezpośrednio obserwować ich bezlitosne ataki, ani jedno polskie serce nie zawiodło, nie było wypadku ataku histerycznego, płaczu lub prośby o zwolnienie. Nie było spóźnienia się na nocne zmiany, gdy młodziutkie 12-letnie harcerki lub starsze 70-letnie panie pieszo wędrowały z dalekiego Żoliborza, Pragi lub kolonii Ikara. Na służbę nie przyszły tylko te, które zginęły od pocisków wroga w drodze na swój posterunek, jak np. ś. p. hm Jadwiga Gr.

Wszystkie pełniły swą służbę z całym poświęceniem i zrozumieniem swych obowiązków narodowych i społecznych, nie zważając na stale grożące niebezpieczeństwo utraty życia.

Polska nie może zginąć, mając takie kobiety! Jak Polska długa i szeroka, wszędzie promieniował czyn bohaterskiej Polki. Do historii przejdą nazwiska 5-ciu Warszawianek, które na Woli obrzuciły czołgi niemieckie butelkami z benzyną i zmusiły załogi niemieckie do poddania się.

Rok 1940.

Polacy na szlaku swej wędrówki zatrzymani gdzieś na Węgrzech, Rumunii lub Jugosławii urządzają swe życie, przede wszystkim organizują szkoły, Czerwony Krzyż i drużyny harcerskie. W pierwszych szeregach tych organizacyj są kobiety.

Również trud łączności z nieszczęsnym krajem przyjmują w dużej mierze na siebie kobiety; są one w większości kurierkami, wożą rozkazy i pieniądze, a przywożą lub przeprowadzają żywych ludzi i sprawozdania. Są one także łącznikami pomiędzy wszystkimi obozami internowanych i dzięki ich ofiarnej pracy tysiące żołnierzy mogło dostać się do bratnich szeregów. Te nadludzkie poświęcenia muszą być dziś ukryte, ale niedaleka przyszłość pozwoli je odkryć i wtedy w całym blasku chwały ukażą się całe szeregi cichych, bezimiennych bohaterek.

Rok 1941.

M. p. gdzieś w Afryce. Szpital polski opiekuje się kilku setkami rannych i chorych. Polskie siostry stanęły tu na wyżynach prawdziwego ludzkiego serca. Ciche i ofiarne pracowały bez wytchnienia, bez zmiany, jednakowo oddane chorym, a opieka ich była zawsze normowana tylko stopniem niebezpieczeństwa rannego czy chorego. Walczyły o życie każdego swego pacjenta nie mniej, jakby walczyły o życie najbliższych lub swe własne. Poświęceniu tych kobiet nie było granic, ani miary.

Cudzoziemcy, którzy dostali się do naszego szpitala, nie chcieli go opuszczać wierząc, że tylko u nas odzyskają zdrowie. Tak wielkie było zaufanie w opiekę i poświęcenie naszej służby zdrowia.

Rok 1942.

Obóz harcerek „gdzieś" w Palestynie. Połowa harcerek przeszła przez straszliwą szkołę życia sowieckiego. Poznały nędzę, głód, zimno i przerażające warunki pracy przymusowej. Znaczna większość zniszczona awitaminozą, prawie wszystkie mają stwierdzone poważne niedomagania sercowe, a jednak dziś te straszliwe zmory niedalekiej przeszłości są już zapomniane i przejdą w niebyt. Dziś oczy i usta już się uśmiechają, często jeszcze smutnie, ale są wyrazem odporności i hartu polskich dusz. Wszystkie one dążą do wiedzy, do pracy dla dobra powszechnego i pragną być użytecznymi i wzorowymi jednostkami polskiego społeczeństwa.

Ludzkość cała staje dziś na rozdrożu, gdyż jesteśmy prawdopodobnie w krytycznym punkcie naszej cywilizacji i albo znajdziemy prawdziwą drogę do Boga, lub utoniemy w trzęsawiskach ciemnych mocy. Z jednej strony szatańskie siły kierują masy ludzkie w przepaście zła, nienawiści i zbrodni, a z drugiej strony dobre duchy wskazują nam drogę dobra, miłości i współpracy braterskiej narodów. Dziś jest moment dziejowy, w którym nie wolno być biernym. Potęga zła jest tak wielka, że ci, którzy pragną zwyciężyć ją, muszą zdobyć się na najwyższy wysiłek i zespolenie wszystkich rozporządzalnych sił ludzi dobrej woli. Droga jeszcze daleka i polskim kobietom nie czas na odpoczynek. Nie potrzeba zachęcać je do dalszych wysiłków, one same znają swój obowiązek i święcie go wypełnią.

Zofia Kwiatkowska hm

archiwum

PROBLEMY HARCERSTWA W WOLNEJ POLSCE.

Od przeszło trzech lat jesteśmy wyrwani ze swych domów, od rodzin, pracy zawodowej i harcerskiej, a huragan straszliwej, drugiej wojny światowej miota nas po wszystkich zakątkach świata. Jesteśmy wpleceni w zawrotny taniec wydarzeń, bierzemy w nim czynny udział. Zziębnięci na bezkresach Azji, czy paleni pustynnym słońcem Libii, znużeni pracą ponad siły ludzkie, czy też zmęczeni w trudzie wojennym, nie zawsze mieliśmy możność, a może nieraz brakło nam sił, aby spojrzeć w przeszłość i przyszłość nie okiem aktora, lecz spokojnego widza.

Warto więc dziś, gdy tempo nieco osłabło i można spokojniej myśleć, zastanowić się nad tym, co bez wątpienia przewijało się przez nasze umysły, lecz być może nie pozostawiło po sobie głębszego śladu w zmęczonym nadmiarem wrażeń i wysiłku umyśle.

Wojna dzisiejsza to wojna dwu światów: idealistycznego i materialistycznego. Polacy byli pierwszymi, którzy stanęli do walki z przedstawicielami barbarzyństwa.

Nie wątpiliśmy, ani nie wątpimy, że zwycięstwo będzie po naszej stronie. Ludzkość przeszła już niejeden wzlot, niejeden upadek, klęskę nawet, lecz w ostatecznym rozrachunku zawsze zwyciężyło Dobro i Piękno, zawsze zwyciężyło to, co jest Prawdą, co jest wyzwalającym się stopniowo w ludzkości pierwiastkiem boskim.

Jesteśmy członkami wielkiej, kilkumilionowej organizacji skautowej, której członkowie wychowują się na nieśmiertelnym przykazaniu miłości. Metody wychowawcze rzucone przez Baden-Powella zdały swój egzamin, okazały się pierszorzędne. Podstawy ideowe z ich kardynalnymi zasadami Wiary i Miłości są słuszne. Zaprzeczenie Boga, zaprzeczenie miłości bliźniego oto powody dzisiejszych zmagań.

Skauting jako system wychowawczy ma bez wątpienia olbrzymią rolę do spełnienia przy przebudowie świata. Rzucane dziś hasła przez mężów stanu są potwierdzeniem ideałów, do których dążymy od początków organizacji.

Harcerstwo jest częścią tej wielkiej rodziny. Wnosiliśmy do niej wiele wartości, zapewne i nadal będziemy to robić, nie zapominając, jak to było dotychczas, że jesteśmy Polakami i że z tego tytułu mamy przede wszystkim wielkie obowiązki względem swojej Ojczyzny.

Po wojnie obecnej harcerstwo winno się zabrać do pracy z całą energią, nie tracąc czasu na dyskusje, jak to było po roku 1920, kiedy to zastanawiano się nad tym, czy w ogóle harcerstwo ma nadal istnieć.

Przez świat idzie powiew nowych form, nowych podstaw współżycia z narodami. Nie możemy więc być obojętni i nie zainteresować się tymi przemianami. Harcerstwo zawsze wyczuwało tętno życia. Do tych zmian musimy być gotowi, aby później nie błądzić po omacku.

Na podstawie obserwacji naszej pracy dotychczasowej, oraz patrząc w przyszłość, widzimy przed harcerstwem pewne problemy, które będziemy musieli rozwiązać.

Jako pierwszy problem do rozwiązania są zagadnienia wychowawcze. Dotychczasowe formy były dobre, ale mają usterki, które należy usunąć lub wydobyć to z programu pracy, co było już wprowadzone, ale za mało podkreślane i stąd powstały luki w wychowaniu.

A. Dotychczas harcerka lub harcerz wchodząc w życie nie był dostatecznie uodporniony przeciwko wszystkim trudnościom wypływającym z egoizmu innych. Każdy z wychowanków harcerstwa jest zdolny do maksimum wysiłku, lecz gdy pełen zapału wstępuje w życie, trafia w atmosferę, która często jest mu obca i wroga. Wychowywał się w drużynie w atmosferze harcerskiego braterstwa, nie zetknął się wcale lub bardzo mało z innym nie harcerskim środowiskiem, stąd potem zawody, rozczarowania, często wewnętrzne konflikty, często żal do harcerstwa. W programie pracy harcerskiej musimy uwzględnić te elementy, które uchronią naszych wychowanków przed zaskoczeniem rzeczywistością. Muszą jednak być zachowane dotychczasowe ideały wychowawcze.

B. Program wychowawczy musi być tak skonstruowany, aby jednostka wychowana przez Harcerstwo posiadała wiarę we własne siły i to wiarę bardzo mocno utwierdzoną, aby była przekonana o wartości swej pracy i jej celowości, aby posiadała poczucie obowiązku sięgnięcia po każdą pracę, którą potrafi wykonać.

Musimy dążyć do takiego wychowania, aby jednostka po przejściu przez Harcerstwo, zachowując umiar i skromność osobistą, wyzbyła się sceptycyzmu w stosunku do swej osoby i zbytniego krytycyzmu, który gasi wszelką śmielszą myśl, a w konsekwencji prowadzi do oportunizmu i marazmu. Usunięcie tych ujemnych cech charakteru pozwoli na wprowadzenie dodatnich jednostek do pracy w szerokim zakresie. Dotychczas wiele cennych jednostek nie było należycie wykorzystanych z ich tylko winy, gdyż zbytnia skromność i lęk, być może przed posądzeniem o karierowiczowstwo, powstrzymywał je przed dążeniem do podejmowania się prac na szerszą skalę, którym z tytułu swych zalet charakteru i kwalifikacyj napewno podołać mogły.

archiwum

C. Podstawowym warunkiem powodzenia pracy jest obowiązkowość i wzajemne zaufanie przełożonego do podwładnego i odwrotnie.

W wychowaniu harcerskim dwie te cechy muszą być mocno podkreślone, aby wyrobić ludzi, którzy potrafią zaufać, że powierzona praca należycie zostanie wykonana, gdyż jednostka, która tę pracę wykonuje, ma głębokie poczucie obowiązku i dla tego nie należy jej przesadnie kontrolować i sprawdzać.

D. Należy mocniej jeszcze uwypuklić w wychowaniu harcerskim wartość pracy. Trzeba wpoić w wychowankach przeświadczenie, że do zaszczytów i szacunku mają tylko ci ludzie, którzy pracują, obojętnie na jakim odcinku, byleby pracę sobie powierzoną lub przyjętą dobrowolnie, wykonywali należycie. Jednostka nawet najwyżej postawiona w hierachii społecznej, o ile nie pracuje lub pracę wykonuje niedbale, nie zasługuje na szacunek, nie jest jednostką dla społeczeństwa pożyteczną.

Jest to tylko kilka zagadnień, które poruszyliśmy w problemie wychowania. Harcerstwo już w swych programach przeważnie starało się te zagadnienia rozwiązać, ale były one zbyt mało uwypuklone; musimy więc je wydobyć na światło dzienne, aby jednostka po wyjściu z drużyny była pożyteczna dla społeczeństwa i sama z życia była zadowolona.

Drugi problem. Po wojnie prawdopodobnie powstaną federacje państw. Zapewne i Polska znajdzie się w takim układzie. Dziś już o tym się mówi i są poczynione prace wstępne.

Chcąc oprzeć federację na czymś więcej i na czymś głębszym, niż obopólne oświadczenia, trzeba zlikwidować wszystkie antagonizmy i zadrażnienia, a na to trzeba zbliżyć się nietylko formalnie, trzeba znaleść wspólną platformę, gdzieby przedstawiciele sfederowanych narodów mieli możność poznania się przy pracy. Taką platformą może być Harcerstwo.

Dotychczasowe nasze kontakty ze skautami słowiańskimi i z krajów sąsiadujących z Polską były dosyć luźne, gdy teraz trzeba będzie pomyśleć o mocniejszym związaniu tych organizacyj.

Trzeci problem to młodzież wiejska i robotnicza. Harcerstwo pracą swą ogarniało dotąd przeważnie młodzież szkolną, podczas gdy większość młodzieży, a to przede wszystkim ze wsi rolnicza i z miasta robotnicza była poza zasięgiem harcerstwa. Dla młodzieży rolniczej i robotniczej musimy opracować nowe programy pracy, nowe stopnie i sprawności. Program nasz na tym odcinku musi przynosić nietylko wartości duchowe ale i materialne.

Dzieło rozpoczęte przez ś. p. ks. hm Mariana Luzara, który tyle osobistego wysiłku i umiłowania włożył w tę pracę, nie może być przerwane, musi być prowadzone na szeroką skalę tak, by dźwignąć chłopa i robotnika na wyższy stopień kulturalny i podnieść jego stopę życiową.

Czwarty problem to sprawa sierót. Punkt 4. Prawa harcerskiego brzmi: „Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza". Po wojnie w szeregach naszych, gdy staniemy do obrachunku, zabraknie nie jednego. Wielu z nas osierocone zostawi dzieci, żony, matki.

Jesteśmy braćmi, tak mówi nam prawo harcerskie. Brat to członek rodziny, to coś więcej, niż przyjaciel, kolega czy znajomy. Z tytułu braterstwa wypływają pewne obowiązki. Do takich obowiązków dla całej organizacji należy obowiązek zajęcia się sierotami po rodzicach harcerzach.

O ile potrafimy sprostać temu zadaniu, damy świadectwo, że prawo harcerskie nie jest tylko martwym przepisem, lecz żywym przejawem naszych przekonań i czynów.

Być może harcerstwo jest predestynowane do zajęcia się całokształtem zagadnień związanych z sierotami, i o ile zrobilibyśmy to, byłoby dobrze; do obowiązku zaś naszego należy zajęcie się sierotami po harcerzach, którzy spełniając swą służbę Polsce, stracili życie.

Piąty problem to sprawy gospodarcze. Dwa lata przed wybuchem wojny rzuciliśmy śmiałą myśl zupełnego usamodzielnienia się finansowego. Zakreśliliśmy plan stworzenia własnych podstaw gospodarczych. Plan był wprowadzany w życie, a etapy realizacji tego planu były osiągane w zakreślonym czasie. Nie wolno nam tej pracy zaniechać, musimy ją po wojnie nadal kontynuować. Praca ta dawała doskonałą okazję do wychowania harcerzy w kierunku gospodarczym.

Dziś są możliwości szybszego zrealizowania niezależności gospodarczej. Mam tu na myśli odszkodowania, jakie powinniśmy otrzymać od Hitler-Jugend, organizacji, która przejęła nasz majątek.

Z majątku Hitler-Jugend muszą być również pokryte wszystkie straty za zniszczony inwentarz: obozowy, żeglarski, lotniczy, biur, bibliotek, warsztatów i sklepów, muszą wpłynąć sumy za użytkowanie naszych nieruchomości. Kwota, jaką powinniśmy uzyskać, sięgnie kilku milionów zł., co będzie wystarczające dla stworzenia placówek gospodarczych, które dadzą zajęcie harcerzom i dostarczą funduszów na prowadzenie pracy. Raz jeszcze podkreślam, że nie wolno zaniechać tych prac, które już były zapoczątkowane. Mają one bowiem wielkie wartości wychowawcze.

Reasumuję: przed Harcerstwem po wojnie stoją następujące problemy do rozwiązania: wychowawczy, współpracy skautowej słowiańskiej, wsi, robotniczy, sierót i gospodarczy.

Nie są to wszystkie problemy, jakie zapewne staną przed Harcerstwem, ani nie są tu one wymienione w kolejności swej wagi. Rzuciłem tych kilka problemów, gdyż wszystkich nas, którym praca harcerska nie jest obojętna, zapewne one zainteresują. Już dziś musimy sobie ustalić, co w pracy harcerskiej jest ważne i co wobec tego będzie musiało być niezwłocznie realizowane. O ile wyrobimy sobie w tej sprawie zdanie i ustalimy kolejność prac, unikniemy później chaosu i straty czasu dla spraw małej wagi a zabierzemy się do rzeczy pierwszoplanowych.

Kończąc chcę podkreślić, że na dziś, zgodnie z naszą deklaracją ideową, najważniejszą rzeczą jest służba wojskowa i to przede wszystkim musimy mieć na względzie. Inne problemy mogą nas interesować i absorbować tylko o tyle, o ile nie powodują uszczerbku najważniejszej dziś pracy, jaką jest praca nad odzyskaniem Niepodległości.

Z. Szadkowski hm

archiwum

PRZEGLĄD WYDAWNICTW HARCERSKICH.

Z sentymentem do wydawnictw harcerskich, które w Polsce niejedną pozycją poszczycić się mogą, zabrałem się do przestudiowania tej literatury, którą tu na obczyźnie wydano.

Już na podstawie samych tylko tytułów można ją podzielić na dwie grupy: a) przedruki publikacyj wydanych w Polsce i b) oryginalne opracowania wydane już na emigracji w Palestynie przez „Harcerskie Biuro Wydawnicze“ lub „WYDZIAŁ PRASY I PROPAGANDY KOMENDY HARCERSTWA POLSKIEGO na BLISKIM, ŚRODKOWYM I DALEKIM WSCHODZIE“.

Zjawisko nader dodatnie i pożyteczne, gdyż każdy radby tu coś znaleść dla siebie, jakąś pomoc dla swych wysiłków organizacyjno - programowych. Potrzeba literatury wzrasta, bo ilość młodzieży harcerskiej na emigracji wydatnie się zwiększyła po przybyciu nowych transportów z Z.S.R.R.

Zajmę się najpierw przedrukami.

GRY I ZABAWY W IZBIE HARCERSKIEJ. Harcmistrz Juliusz Dąbrowski. Biblioteka Harcerska Nr. 2. 1942.

Dobrze się stało, że już drugi numer tej biblioteki stanowi przedruk książki znanego teoretyka i praktyka harcerskiego. Podkreśla bowiem ona to, co jest istotne dla metody harcerskiej: „wszystko, cokolwiek się robi w zastępie: czy to przygotowanie do prób, czy praca nad sobą, robić w formie gier i zawodów“. Świadomość bowiem tego może uchronić niejednego zastępowego od robienia z harcerstwa szkoły, a z zastępu klasy z nauczycielem - zastępowym.

Książka daje przykłady gier, które Autor ujął w grupy: ćwiczenia zmysłów, zręczności, intelektu i przygotowujących do stopni harcerskich.

Krótkie uwagi i wskazówki znajdujące się w każdej grupie wyjaśniają na czym polega gra i jak ją stosować. W naszych warunkach książeczka ta odda każdemu kierownikowi pracy harcerskiej i wśród junaków duże usługi.

Może ona jednak nosić w sobie (zwłaszcza w naszych emigracyjnych warunkach, gdzie brak jest instruktorów w drużynach, ponieważ pełnią służbę wojskową) zaród pewnego niebezpieczeństwa. Nie podkreśla ona, że gry świetlicowe są tylko małą częścią zajęć harcerskich, że gros ich to zajęcia w polu, w terenie, że najistotniejsze dla metody harcerskiej to ćwiczenia polowe. Mało wyrobiony drużynowy czy zastępowy może myśleć, że w izbie zamyka się życie drużyny i zastępu. I dlatego potrzebny jest na gwałt podręcznik ćwiczeń polowych.

W ŚWIETLICY HARCERSKIEJ. Harcmistrz Juliusz Dąbrowski B. H. Nr. 12. 1942.

I ta książka dotyczy zajęć w izbie. Napisana z werwą, daje liczne wskazówki jak wykorzystać izbę do wyrobienia moralności i intelektu.

Zapewne, że nie wszystko, co tam napisane, da się tutaj zrealizować w całej pełni, ale gdyby nasze drużyny pokusiły się tylko o to, napewno niejedna trudność przestałaby nią być, a życie drużyny wzbogaciłoby się w lepsze formy i głębszą treść. Wówczas też myśl Autora, że izba ma być kuźnicą „poglądów na świat i na zadanie harcerza i harcerstwa“ łatwiej oblokłaby się w ciało.

Z przyjemnością czyta się tę wartościową i pożyteczną książeczką o życiu ujętym od strony materialnego środowiska wychowawczego, o tym „lokalu“ czy „harcówce“ oddanej przez szkołę lub własnej, ozdobionej i urządzonej przez samych harcerzy, konkursach, turniejach, odczytach, o projektach minimalnego programu, o świetlicy mniejszych możliwości, następnie wyżej rozwiniętej i w końcu naukowej, która jest próbą rozwiązania stosunku harcerza do obowiązków szkolnych.

Omówiszy to wszystko Autor ostrzega jednak przed zbytnim przecenianiem życia świetlicowego, gdyż „istota pracy drużyny - to system zastępowy. Zastępy nie mogą być wprawdzie zostawione same sobie i dlatego potrzebne są zawody i przedsięwzięcia drużyny, ale fatalnym byłoby przesadzać pod tym względem i nie dać zastępom pola do rozwinięcia ich samodzielności.

Nie zanadto wtrącać się do samodzielności zastępu - ta zasada powinna wstrzymywać drużynowego w nadmiernym rozwijaniu świetlicy drużyny“.

Jakże głęboko niestety zakorzenił się tutaj na emigracji wręcz przeciwny pogląd, wyrażający się żądaniem, by zawsze i wszędzie tylko drużyna występowała, opinia wymagająca od harcerzy, by wszystko było popisem i pokazem, by nawet ogniska były jakby życiem świetlicowym, tylko na świeżym powietrzu, opinia ignorująca życie zastępu.

Warto, by tę książeczkę przeczytali wszyscy kierownicy pracy harcerskiej od zastępowych w górę

archiwum

MUSZTRA. REGULAMINY I INSTRUKCJE. B.H. Nr. 3. 1942.

Zawiera przepisy nie dostosowane do dzisiejszych regulaminów wojskowych. A szkoda! Przecież w obecnej chwili instruktorzy jeszcze więcej muszą pamiętać o tym, że harcerstwo ma przygotowywać również i żołnierzy.

PRÓBY HARCERSKIE. B.H. Nr. 10. 1942.

Właściwie ujmujące zagadnienie „uwagi z metodyki stopni harcerskich" oraz „wprowadzenie" muszą zastąpić podręcznik metodyki harcerskiej. Wczytanie się w nie daje możność zrozumienia metod harcerstwa. Wprawdzie podane są one w formie skondensowanej, ale właściwie i logicznie.

Jest to regulamin obowiązujący i trudno w nim coś zmienić. Niemniej jednak uważam, że warunki emigracyjne wymagają pewnych zmian. Weźmy naprzykład pod uwagę warunki dopuszczenia do próby na wywiadowcę. Spędzenie nocy pod namiotem lub w szałasie nie jest takie proste. Również i posiadanie wyprawy harcerskiej nie zupełnie da się zrealizować. Nie łatwo też przyjdzie kandydatowi na ćwika ze ścinaniem drzewa, marszem z obciążeniem i karabinem, jazdą na rowerze, koniu, aucie czy łodzi.

Nie wymieniam wszystkich trudności, ale uważam, że wydając ten regulamin należało coś o tym wspomnieć. O rozszerzeniu wymagań odnośnie znajomości Polski nie piszę, gdyż to zależy od komisji próby, która może bardzo szeroko interpretować odnośne punkty próby.

W ogóle książka niezbędna w pracy, bez której obejść się trudno. Nie wystarczy bowiem chcieć robić, ale trzeba również wiedzieć, co robić. A to, w ogólnym rzucie, książka daje.

Oczywista, że sam program nie wystarczy. Konieczny jest podręcznik harców. Bez niego zastępowi nic nie zrobią.

* * *

A teraz kolej na wydawnictwa opracowane na emigracji. I te podzieliłbym również na dwie grupy, z których jedną zaliczyłbym do podręczników, drugą nazwałbym sprawozdaniami.

MIKOŁAJ KOPERNIK B. H. Nr. 11. 1942. Nakładem Koła Przyrodników im. Kopernika, oddział w Tel-Aviv. Książkę tę, wbrew może intencji Autorów, zaliczam do podręczników, z których korzystać ma nasza młodzież w poznawaniu wielkich Polaków.

Książka na czasie. Wszak Niemcy anektują Kopernika dla siebie i wiele piszą o tym wielkim człowieku, dobrym obywatelu polskim, genialnym astronomie, który słońce wstrzymał a ziemię ruszył.

Opracowali ją wybitni fachowcy, dając w niej przegląd wszechstronnej działalności Kopernika. Same tytuły rozdziałów i nazwiska Autorów za siebie mówią. Książka zawiera następujące rozdziały: 1. Z życia Mikołaja Kopernika — prof. dr. Kazimierz Rouppert; 2. O wielkości Kopernika, jako astronoma — prof. dr. Bronisław Żelazowski; 3. Czym Kopernik dla Polski — Zawilec; 4. Kopernik a księżyc — prof. dr. Kazimierz Rouppert; 5. Postać M. Kopernika na scenie teatralnej — L. S. Łukawiecka; 6. Działalność M. Kopernika na polu lecznictwa — prof. dr. Alfred Laskiewicz; 7. Kopernik o złych sąsiadach Niemcach (...ten Sarmata Astronom — ille Sarmaticus Astronomus...) — prof. dr. Kazimierz Rouppert.

Ryciny: 1. Mikołaj Kopernik — popiersie; 2. Krater Kopernik na księżycu; 3. Fragment sceniczny z sztuki „Kopernik na Wawelu".

POLSCY HARCERZE PRZY PRACY. B. H. Nr. 6. 1942. Publikacja jest jakby sprawozdaniem ze stanu harcerstwa „na Bliskim, Środkowym i Dalekim (sic!) Wschodzie" od 1939 roku do dnia wydania broszurki. „Omawia" prace w Rumunii, na Cyprze, w Palestynie, Rodezji, Libii i Rosji. W tekście 36 rycin, z tego 34 z życia harcerstwa.

Z zestawienia faktów można się wiele dowiedzieć o życiu harcerstwa, przekonać się, że gdzie tylko znajdzie się grupka harcerzy, zaraz powstają zespoły pracy. Świadczy to o żywotności idei i o pędzie młodzieży do organizowania się.

W układzie (trochę chaotycznym) treści i rycin widać pośpiech i braki. Stąd niedociągnięcia i pomyłki. Dlatego trudno się zorientować, co jest wynikiem planowej i zamierzonej pracy Komendy, a co jest niezależne od jej starań.

Brak w sprawozdaniu bliższych informacyj o pracy w Iranie i Indiach, o których jest wzmianka we wstępie.

O „Tymczasowym Biurze Międzynarodowej Współpracy Skautowej" są dwa ustępy: na stronie 4. i 19., co nie jest niczym uzasadnione, gdyż treść obydwu notatek jest niemal identyczna. Poza tym sama nazwa „Biura" może wprowadzać zamieszanie, gdyż w Londynie istnieje od wielu lat Międzynarodowe Biuro Skautowe, które, o ile mi wiadomo, nie rozwiązało się i nikogo nie upoważniało do zakładania swej filii. Poza tym nie istnieją realne potrzeby i możliwości takiego „Biura" tutaj. Inna rzecz, że skromna Komisja Porozumiewawcza Organizacyj Skautowych typu Paden-Powellowskiego i przyjętych do M. B. S. w Londynie, miałaby sens.

Również i Harcerstwu w Palestynie poświęcono dwa rozdziały: 7. 8. i 22. str., jeśli nie brać pod uwagę osobnych rozdziałów o kolonii letniej w Bat-Yam i obozie szybowcowym w Kwar-Jeladim. Przecież nie

archiwum

można sztucznie oddzielić prac Hufca od prac drużyn. Bez drużyn bowiem nie ma Hufca. Poza tym system harcerski nacisk kładzie na pracę w drużynach i zastępach.

W rozdziale pod tytułem „Harcerze w Brygadzie Karpackiej“ na str. 28. podano, że „pracami harcerzy — wojskowych kieruje Rada Starszyzny“, co nie odpowiada rzeczywistości, gdyż Rada kieruje całą pracą na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

I rozdział „polscy harcerze w Rosji“ nie jest bez błędów. Nie jest zgodne z rzeczywistością, że „w Rosji istniało wiele drużyn harcerskich, z których część przybyła z wojskiem polskim na Bl. Wschód“. Jest to duże nieporozumienie. Na terenie Rosji drużyn tych nie było. Zorganizowały się one na terenie Iranu.

Tworzenie „hufca harcerzy polskich z Rosji“ (str. 30.) tu w Palestynie jest fikcją. Wszyscy przybyli na ten teren weszli odrazu do istniejących jednostek organizacyjnych nie chcąc podkreślać swojej odrębności. Przeciwnie nawet, zrobili to ze świadomością, że w harcerstwie - nie tylko w nim - nie ma i nie powinno być podziału na tych „stąd“ i „stamtąd“. Jedna jest organizacja dla wszystkich.

Niesympatyczny jest rozdział „harcerstwo uczy swoich wychowanków zaradności i samowystarczalności“ (str. 32.) Wydanie znaczka harcerskiego nie świadczy wcale o samodzielności i zaradności. To droga najmniejszego oporu. To wyłudzanie pieniędzy za nic. Zaradność i samowystarczalność to zdobywanie pieniędzy pracą. Karotę należy w harcerstwie tępić, a nie chwalić się nią. Inny sens miały znaczki harcerskie w Polsce, wydane do wewnętrznego użytku.

Osobny rozdział tworzą ryciny i fotografie. Układ ich i podpisy są w paru wypadkach błędne. I tak fotografia na str. 9. i okładce nie przedstawia harcerzy „w polskim obozie wojskowym na Śr. Wsch.“ Również i fotografia na str. 21. jest mylnie objaśniona. Przedstawia obóz Makabi, a nie skautów żydowskich biorących udział w konferencji, zaś fotografia na str. 29. przedstawia drużynę instruktorską w Latrun, a nie w Rosji, jakby wynikało z umieszczenia jej w rozdziale „polscy harcerze w Rosji“.

Jak na małą broszurkę, za wiele błędów, które wymagają sprostowania.

W wydawnictwach oficjalnych, pisanych w dwu językach - polskim i angielskim - należy bezwarunkowo unikać tego. Brakiem czasu i pośpiechem-błędów tłómaczyć nie można. Należy podawać fakty stwierdzone i nie budzące najmniejszej wątpliwości.

POD PALĄCYM SŁOŃCEM PALESTYNY. Kawalec Romuald. B.H. Nr. 7. 1942.

Jest to sprawozdanie w formie powieściowej. Bez krzywdy dla literatury harcerskiej mógł Autor poprzestać na paru stronicach oficjalnego sprawozdania. Byłoby to bardziej celowe i na miejscu.

POD RUMUŃSKIM NIEBEM. Kawalec Romuald. B.H. Nr. 1. 1941.

We wstępie zapowiada Autor, że opisze „wyniki godne uwiecznienia na kartach książki“, zapowiada, że powieść poza jej „tendencją dokumentacyjną (życie Polaków na uchodźctwie w pięknej i gościnnej Rumunii) usiłuje rozwiązać dwa inne problemy: po pierwsze: zagadnienie całokształtu pracy drużyny zrzeszonej w Z. H. P. i jej stosunek do młodzieży nieharcerskiej, po drugie, zagadnienie: użyteczności społecznej harcerstwa.“

„Powieść“ w broszurce: „Polscy Harcerze przy pracy“ na str. 30. wiersz 3. i 4. od dołu uważa Autor za „podręcznik pracy wielkiej drużyny w ciągu roku całego, ujęty w formę powieściową.“

Jak wywiązuje się Autor z danej obietnicy?

Niestety! Już pierwsze rozdziały nasuwają czytelnikowi duże wątpliwości. Trudno bowiem uznać za fakty „godne uwiecznienia“: bieg harcerski, czy spontaniczny taniec nad Dunajem (gdy tam w Kraju społeczeństwo przeżywa straszliwe czasy), loterię fantową, jakieś tam fermenty i intrygi. Nie są faktami godnymi uwiecznienia takie drobiazgi, jak bunt Funi, bójki dzieci i ich nijakie rozmowy. Faktami - w tej książce - i to nie na miarę wieczności są: istnienie drużyny harcerskiej, gromady zuchów oraz praca dla określonej idei pewnej grupy młodzieży. Ale i te fakty nie usprawiedliwiają wydania opowiadań. Również i życie bohaterów książeczki oraz ich przeżycia nie zasługują na to. W przedstawieniu bowiem Autora młodzież opisana, nie jest ani lepsza od reszty, ani głębsza.

Charaktery przedstawione są niejasno i bez skrystalizowanego oblicza. Sam drużynowy — Komendant drużyny — chociaż to dojrzały człowiek (trzydzieści lat jest rzekomo instruktorem) budzi najwięcej zastrzeżeń. Nietaktowny i zarozumiały, nie ma wyraźnej linii postępowania. Jego skłonność do wykpiwania starszych (naprz. uwagi o byłym konsulu, p. Jer. i inne) brak należytej reakcji na wysoce niewłaściwe postępowanie młodzieży (oszukiwanie przy rozpalaniu ogniska, niesłychane odezwanie się syna drużynowego o p. J. w obecności ojca, uśmiech na wiadomość, że syn okłamał ojca i t. d.) dyskwalifikują go jako wychowawcę. Przypadkowość w działaniu, brak wyraźnego planu wychowawczego oraz wątpliwej wartości zabiegi pedagogiczne (raporty, wydalenia z drużyny bez głębszej motywacji) wszystko to — nie może stać się wzorem dla młodych kierowników pracy harcerskiej.

Nie można natomiast odmówić drużynowemu inicjatywy. Ma ona jednak w sobie coś niepokojącego. Jest nieskoordynowana z pragnieniami młodzieży i nie jest odbiciem jej dyspozycyj psychicznych. Stąd wynikają nieporozumienia. Drużynowy jest „wodzem“, lecz nie wychowawcą. Inicjatywy samej młodzieży nie ma.

archiwum

Nic więc dziwnego, że przy takim kierowniku i „całokształt“ pracy drużyny nie wypada dodatnio. Młodzież, zarówno harcerska, jak i pozostała „buntuje“ się nieraz przeciwko temu, co się dzieje, kpi sobie z pracy w drużynie, nudzi się i w sposób niedwuznaczny wyraża się o jej wartości. Niezwykle charakterystyczna jest opinia jednego harcerza, wyrażona zresztą w najlepszej wierze (roz. 6.), kiedy mówi o drużynowym: — „niespokojny duch... potrafił wyeliminować z całego swojego systemu myślenia takie pojęcia, jak: tymczasowość, emigracja, utrata niepodległości i posługuje się metodami normalnej, pokojowej pracy“, co nadto uważa za „wyżyny opanowania i równowagi wewnętrznej“. Obawiam się, że jest to jakieś nieporozumienie. W 1940 roku (na ten okres wypada historia drużyny) wyeliminować te pojęcia?! Odsunąć na bok myśli i przygotowania do czynnej akcji zmierzającej do odzyskania niepodległości?! Zajmować się tylko pracą pokojową?! Nie! To niemożliwe!

To niewłaściwe nastawienie, ta ułomność, ten brak wojskowo-niepodległościowej myśli, całkowicie podważa wiarę w drużynowego i w jego rozumienie zadań chwili. Zupełnie nie równoważą tego braku bledziutkie sentymentalne wspomnienia, niestety nie walczącej Warszawy, Westerplatte, Helu, Gdyni, Kutna lub Lwowa. On żyje jakimś oderwanym, ślimaczym życiem, jakby nie widząc tragicznych zmagań naszego Narodu i Państwa i innym tak żyć „każe“. A tak wychowywać w tym czasie nie wolno! Zresztą nie można uwierzyć, by młodzież na emigracji nie myślała o tych sprawach.

Tak o to przedstawiają się dokumenty i wyniki „godne uwiecznienia na kartach książki“ od strony harcerskiej w relacji Autora. Słowa i tylko słowa - jakże często o niczym.

O życiu uchodźctwa w Rumunii zanotował Autor: istnienie gimnazjum polskiego w Turnu-Severin, komitetu rodzicielskiego, świetlicy, ogródka jordanowskiego i projektu kolonii uczniowskiej.

To wszystko. Tylko sam fakt istnienia i to tak mimochodem. O życiu zapomniał, wbrew obietnicy we wstępie.

W dwudziestu rozdziałach tej „współczesnej powieści“, złożonej ni to z nowel, ni to z anegdot, nie powiązanych żadną głębszą myślą, napisanych nieciekawie, bez treści niemal, Autor nie ma nic ważnego do powiedzenia. Fragmenciki papierowych rozmów, nikłych przygódek i opowiadań błahych i nieistotnych nudzą tylko i denerwują.

Tak, jak wiele innych fragmentów tej „powieści“, tak i opowiadania pod tytułem „Tajemnice opuszczonego domu“ i „Coś się wikła, coś wyjaśnia“ są fałszywie ujęte i ocenione. Złe wykonanie rozkazu, ucieczka więźnia z powodu niedbalstwa chłopca, który na warcie zasnął, porwanie jednego harcerza i pobicie drugiego przez złoczyńców, nie poruszają sumienia współwinnych, przeciwnie dobre jedzenie u doktora po przygodach nocnych usposabia chłopców wesoło. Wracają do domu „zadowoleni w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku“ (sic!). — Oczy przecieram ze zdumienia i przerażenia. Co czytam? To tak rozumie się obowiązek?! Czy to być może?! Zadowoleni ze swego niedołęstwa i niewykonania rozkazu? Jakaś „moral insanity“—. Chłopcy „nawalili“, a tu zamiast kary i to surowej, otrzymali jeszcze bardzo dobrą cenzurkę.

Ale dość już tego. Książka jest bez wartości, a jako taka niepotrzebna i nie powinna była ujrzeć światła dziennego. Nic za nią nie przemawia. Ani styl, ani treść, ani.... nic. Nic się z niej nie wyłuska. — Nawet „groszku ze strączkowej fasoli“ (str. 57. wiersz 11. od dołu).

Słaby Wilhelm hm

KOMISJA WYDAWNICZA zamieszcza powyższy artykuł hm prof. Wilhelma Słabego. Uwagi zawarte w tym artykule są zgodne z opinją Komisji, która przedyskutowała treść wydawnictw harcerskich w Palestynie.

PRZYRZECZENIE HARCERSKIE.

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu.

archiwum

NOWE SPRAWNOŚCI.

Poniżej podajemy sprawności: 1. Przyjaciela Żołnierza, 2. Sprzymierzeńca Anglii, 3. Pomorzanina, 4. Przyrodoznawcy Palestyny, 5. Palestyńczyka, 6. Przewodnika po Ziemi Świętej, 7. Krzyżowca, które są dostosowane do warunków pracy i terenu. Sprawności 4. i 5. mogą służyć jako wzór do podobnych sprawności na innych terenach.

I. Przyjaciel żołnierza.

1 Zna życiorys Naczelnego Wodza ze szczególnym uwzględnieniem Jego działalności w czasie ostatniej wojny.

2 Zna postacie bohaterskie z czasów obecnej wojny (pułk. Dąbek, gen. Grzmot-Skotnicki, gen. Kleberg, prezydent Warszawy Starzyński, podch. Pieniążek i t. d.).

3 Zna działalność wojskową polską do chwili obecnej (akcja wrześniowa, Francja, Narwik, Tobruk, działalność marynarki i lotnictwa i t.p.) oraz śledzi ją nadal.

4 Zna oznaki stopni wojskowych od szeregowca aż do marszałka włącznie we wszystkich rodzajach broni (piechota, marynarka, lotnictwo).

5 Utrzymuje stały kontakt listowy przynajmniej z 3 polskimi żołnierzami. Przesyła im polskie drukowane słowo (gazety, pisma). Pamięta zawsze o wszelkich dniach świątecznych! W razie przyjazdu na urlop stara się, by czuli się oni, jak wśród swoich najbliższych.

Oznaka sprawnościowa-na tle khaki:
polski orzełek wojskowy.

II. Sprzymierzeniec Anglii.

1 Zna początki języka angielskiego, uczy się go i zamierza dokładnie opanować. Umie śpiewać hymn angielski.

2 Zna zarys historii Anglii.

3 Wie, co to jest Commonwelth.

4 Zna życiorys paru wybitnych Anglików (uczonych, żeglarzy, poetów i t. d.) oraz przeczytał parę powieści angielskich (ew. w tłómaczeniu).

5 Przyjaźni się przynajmniej z jednym Anglikiem (najlepiej skautem angielskim), którego *dokładnie* zaznajomi z Polską oraz z problemami żywotnymi dla Polski (dostęp do morza, Pomorze Wschodnie, Lwów, Wilno i t. p.).

Oznaka sprawnościowa - na tle khaki: skrzyżowane chorągwie polska i angielska.

III. Pomorzanin.

1 Zna historię Słowian Połabskich i Pomorskich (Rugia, Szczecin, Wolin, Gdańsk i t. d.).

2 Rozumie znaczenie dostępu Polski do morza i popularyzuje wśród swego otoczenia prawdę o podstawowym znaczeniu: nie wystarczy panować nad rzekami, należy również posiadać ich ujścia!

3 Zna historię powstania „Prus Wschodnich", (Zakon Krzyżacki, nadanie Konrada Mazowieckiego, hołd Pruski i t. d.).

4 Wie, dlaczego te ziemie muszą należeć do Polski.

5 Popularyzuje nazwę „Pomorze Wschodnie" zamiast „Prus Wschodnich", która to nazwa jest sztuczna i nie odpowiada ani historycznej prawdzie (plemię Prusaków zostało już dawno doszczętnie wytępione przez Niemców), ani ich geograficznemu położeniu.

6 Zna parę piosenek o morzu.
Uwaga: pożądana jest znajomość następujących książek:
Rouppert - Szata roślinna Bałtyku,
Żeromski - Wiatr od morza,
Wańkowicz - Na tropach Smętka i
Kisielewski - Ziemia gromadzi prochy.

Oznaka sprawnościowa - na błękitnym tle: biała sylwetka żaglowca.

IV. Przyrodoznawca Palestyny.

1 Zna trzy główne formacje roślinne Palestyny a. śródziemnomorską, b. stepową Irano-Turańską, c. pustynną.

2 Zna po 5 gatunków drzew, krzewów, traw i bylin charakterystycznych dla Palestyny.

3 Posiada zielnik z paroma ciekawymi roślinami Palestyny.

4 Zna po 5 gatunków czworonogów, ptaków, płazów i owadów charakterystycznych dla Palestyny.

5 Posiada parę rysunków lub fotografii stworzeń charakterystycznych dla Palestyny.

archiwum

6 Zna wartości gospodarcze plantacyj cytrusowych i bananowych, wie w jakich częściach Palestyny skupiają się one.

7 Orientuje się w zagadnieniach ponownego zalesienia Palestyny, zna ważność tego zagadnienia, wie, co w tym kierunku zrobiono i z jakim wynikiem.

8 Orientuje się w zagadnieniach irygacyjnych w ogóle oraz zna możliwości nawodnienia Palestyny.

9 Wie, co to jest depresja i zna położenie morza Martwego i jeziora Tyberiackiego.

Oznaka sprawnościowa-na tle khaki: czerwony kwiat kaktusa z białymi pręcikami.

V. **Palestyńczyk.**

1 Zna historię Palestyny.

2 Zna stosunki polityczne i narodowościowe Palestyny.

3 Zna zasady polityki emigracyjnej żydowskiej. Wie, co to jest deklaracja Balfoura i zna jej treść.

4 Zwiedził przynajmniej jeden kibuc i zapoznał się z jego organizacją. Orientuje się w rozwoju gospodarczym Palestyny w ostatnich czasach.

5 Orientuje się w przyszłych możliwościach nawiązania stosunków handlowo-gospodarczych pomiędzy Polską i Palestyną.

6 Zna strukturę geologiczną, szatę roślinną oraz faunę Palestyny.

Oznaka sprawnościowa - na białym tle: błękitna gwiazda Dawida.

VI. **Przewodnik po Ziemi Świętej.**

1 Odbył pielgrzymkę do Świętych Miejsc związanych z życiem i nauczaniem Pana Jezusa.

2 Umie po nich oprowadzić.

3 Sporządzi mapkę Ziemi Świętej, na której rozmaitymi kolorami wykreśli szlaki wędrówek Jezusa Chrystusa i miejscowości, związane z Jego życiem.

4 Zna ogólnie zabytki religijne Jerozolimy.

5 Umie po nich oprowadzić.

6 Zna najważniejsze miejscowości, wymienione w Starym Testamencie i wie, w jakim są one związku z nauczaniem proroków.

7 Zwiedził niektóre z nich i umie po nich oprowadzić.

Oznaka sprawnościowa - na niebieskim tle: pomarańczowa kometa (gwiazda betlejemska).

VII. **Krzyżowiec.**

1 Zna ideę przewodnią wypraw krzyżowych.

2 Zna historię wypraw krzyżowych.

3 Zna postacie historyczne, które występowały w związku z tymi wyprawami.

4 Narysuje na mapie szlaki wypraw krzyżowych.

5 Zna zabytki historyczne Palestyny, związane z pobytem Krzyżowców na Ziemi Świętej.

6 Wie, jakie w tym czasie powstały zakony, celami których było odzyskanie dla chrześcijaństwa Ziemi Świętej i jaka była ich historia.

7 Wie, jaki był udział Polaków w wyprawach krzyżowych.

Oznaka sprawnościowa - na białym tle: czerwony krzyż jerozolimski (oznaka Krzyżowców).

Sprawności opracował hm Brzeziński Józef.
Zatwierdzone do użytku służbowego.

MODLITWA HARCERSKA.

Boże! Ty widzisz, że życie nasze całe poświęcić chcemy służbie dla Ciebie i Narodu. Umocnij więc wolę naszą. Uświęć i pobłogosław każdy czyn podjęty wspólną pracą. Przybliż szczęście drogiej nam Ziemi. Niech wysiłki ojców naszych, co w obronie Jej niepodległości życie swe oddawali, przypominają nam zawsze, że krwią rozpoczęte dzieło, my trudem życia codziennego kończyć mamy. Dla siebie o pomoc, dla Polski o zwycięski pokój i rozkwit prosimy Cię Panie! Amen.

archiwum

KOLONIA I OBÓZ W HERZLII GIMEL W 1942.

WSPOMNIENIE

W pięknej okolicy nadmorskiej, niedaleko, bo ledwie 20 km od Tel-Aviv na północ, w Herzlii Gimel, rozłożyły się w tym roku drużyny harcerskie na swe ,,letnie leże".

Najpierw przyjechały dziewczęta. Z wielkim rumorem i hałasem, aby świat wiedział, że to harcerki z całej Palestyny 22. VII. rozpoczęły kolonię harcerską. Bo to i zuchy z Jerozolimy zjechały i ,,emigracja" z Tel-Aviv i starsze harcerki z P.S.W.K., które przeszły piekło i nędzę wygnania na dalekich stepach i tajgach Azji oraz nieharcerki.

Gwarno i rojno było, bo w dwu klasach pomieszczono 34 dziewczęta. A ile radości i zadowolenia! Bo jedne zostawiły za sobą naukę i książki, a drugie coraz bardziej niknące wspomnienie czegoś szarego, czegoś ciężkiego, co przytłaczało i odbierało ochotę do życia. Tutaj na kolonii można się tego wyzbyć, zapomnieć do reszty, otrząsnąć z siebie i znowu odetchnąć atmosferą służby Bogu i Polsce, przyjaźni i uczuć siostrzanych, piękna, dobra i prawdy.

Szybko uporały się z wstępnymi pracami. I jeszcze słońce wysoko stało, gdy kolonia była już urządzona.

A już największe podniecenie i radość powstała, gdy 26. VII. zjechało mnóstwo gości: przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i cywilnych, przedstawiciele społeczeństwa emigracyjnego i Komitetu Kolonii oraz reprezentanci gminy Herzlia.

Uroczystości rozpoczęte Mszą Św. z kazaniem ks. kap. Naumowicza Wacława zakończone zostały raportem Komendantki dhny Kwiatkowskiej, przemówieniami prez. Komitetu i p. Kons. Lechowskiego, który otworzył kolonię oraz podniesieniem sztandaru na maszcie.

— Przy ognisku przemawiał po hebrajsku Rabin Herzlii, który zakończył po polsku „Jeszcze Polska nie zginęła".

Co za szczęście, co za cudowne wzruszenie, ale i smutek zarazem, że tam w gnębionym ,,Kraju Mogił i Krzyżów", a zarazem bohaterskiego trwania i straszliwej walki z najeźdźcą, młodzież nasza miast wypoczynku i pogody cierpi głód i nędzę, prześladowania i ucisk. Że nie może, jak my, swobodnie oddać się pracy dla narodu i państwa, że nie może korzystać z dobrodziejstw wolności.

To też rodziło się mocne postanowienie, aby nie zmarnować chwili, aby za nich i za siebie doskonalić się i przygotowywać się do przyszłej pracy w wolnej już i niepodległej Ojczyźnie. Budziło się postanowienie wytrwania, postanowienie twardej pracy nad sobą.

I szły dnie jeden po drugim w ustawicznym wysiłku, by wytrwać, by nic nie uronić z nauk i wskazań.

I nie straciły czasu. Świadczą o tym wyniki pracy. W ciągu tych czterech, krótkich tygodni, w które wplotły się radosne niedzielne ogniska ze śpiewem i tańcami narodowymi, wizyty rodziców i wielu, wielu innych, jakże miłych i sympatycznych, sercem przyjmowanych gości, przeszły wyszkolenie i osiągnęły wyższy stopień przygotowania do życia i pracy i wzmocniły swe postanowienia przyrzeczeniem. 22 stopnie i 129 sprawności świadczy, że kolonia została należycie wykorzystana.

A kiedy zbliżał się czas odjazdu, żal ogarniał, że to już się skończyło, że kończą się wykłady, ćwiczenia, kąpiele w morzu, ogniska i gawędy. Ale taki jest już los. Nic wiecznie nie trwa i wszystko się kończy.

Przemówienia, odczytanie ostatnich rozkazów i... zajechała nowa grupa 22 chłopców, która z nerwowym pośpiechem objęła w swe władanie opuszczone lary i penaty.

Wzajemne pozdrowienia, raport Komendantki, że oddają, raport Komendanta, że obejmują straż przy sztandarze, stwierdzenie Hufcowego hm. Płonki, że kolonia trwa, że istnieje ten sam duch, że tylko inni teraz będą czerpać z tej „krynicy" wiedzy harcerskiej, świadczyły o końcu jednego okresu i początku drugiego.

archiwum

A kiedy 23. VIII. przyjechała do Herzlii na swe obrady Rada Z. H. P. na Śr. Wsch., wszystko było, jak dawniej, choć nowi już ludzie przędli nić swego żywota harcerskiego.

Od kilku dni trwały ćwiczenia, rady, pogadanki i wykłady, a nade wszystko ogniska.

Nic nie wróżyło smutnego końca. Przeciwnie! Jeszcze bardziej rozjaśniły się chłopięce twarze, gdy 24. VIII. przenieśli się do namiotów. To już nie kolonia była, lecz prawdziwy obóz.

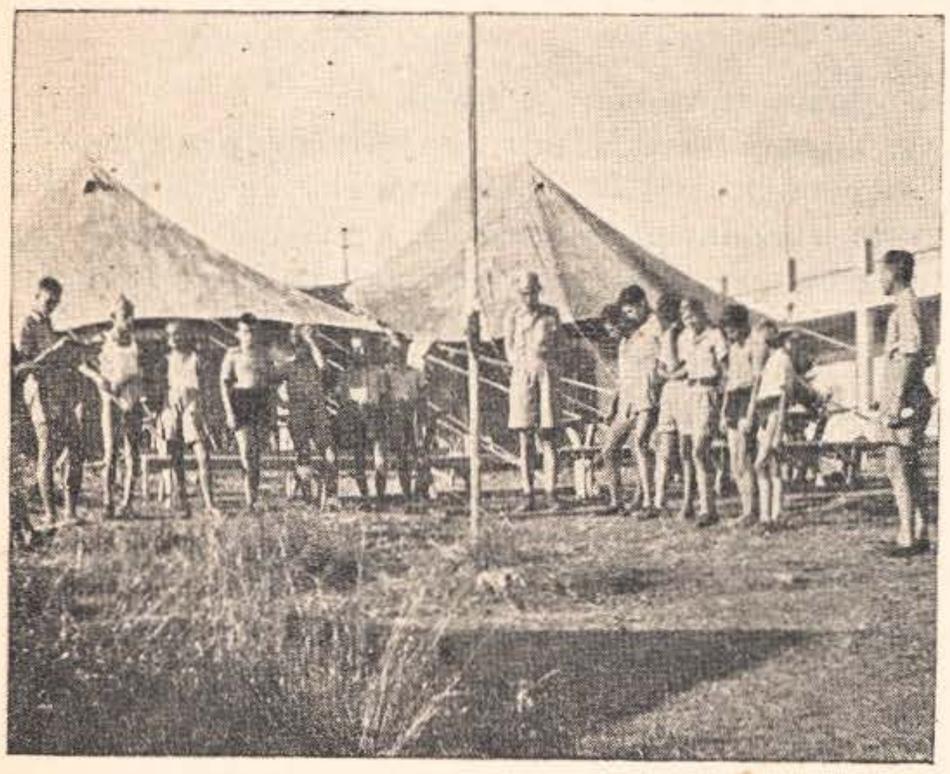

Wartko płynął strumień życia obozu i rwał naprzód, jakby w obawie, że coś go wstrzymać może i przerwać jego bieg. Niestety! 2. IX. zapadł po południu wyrok na obóz. - Choroba zakaźna! -

Na gwałt trzeba było wykańczać pracę; choć częściowo zapobiec klęsce. Toć to dopiero był okres najwyższego wysiłku! Lecz stało się. Nieodwołalne fatum przecięło życie obozu. Ostatni rozkaz przyznający 9 stopni i 38 sprawności, krótkie przemówienie pożegnalne Komendanta, ostatnie zdjęcie sztandaru i odjazd 4. IX. 42. do domu.

Jak piękny sen minął okres kolonii i obozu. Lecz w duszach i sercach zasiane ziarno kiełkuje, by wyrosnąć w silne drzewo, które zdoła się oprzeć wichurom życia.

Wróciliśmy lepsi i dojrzalsi.

W skład Kierownictwa Kolonii wchodzili:
hm Słaby Wilhelm, hm Kwiatkowska Zofia, ks. Naumowicz Wacław, H.R. Fedorowicz Julia.

Poza tym współpracowali z kierownictwem:
hm Szadkowski Zygmunt, hm Płonka Ignacy, hm Brzeziński Józef, phm Adel Zofia, phm Hładki Bolesław i por. Christa Zygmunt.

Czuwaj!

W. J. S.

KRONIKA.

Na posiedzeniu w dniu 2. VIII. 42. Rada Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie ukonstytuowała się następująco:

Przewodniczący Rady	Hm Sielecki Stanisław
Vice-przewodniczący	Hm Szadkowski Zygmunt
Sekretarz	Hm Szymański Stanisław
Skarbnik	Hm Słaby Wilhelm
Kapelan	Hm ks. Grzondziel Rafał
	Phm Kwiatkowska Zofia
	Phm Masłoń Julia
	Dz. h. Chmielewski Mieczysław
	Dh Rudowski Aleksander

Komendantem Harcerstwa na Środkowym Wschodzie został wybrany Harcmistrz Śliwiński Walerian Jeremi.

Rada Starszyzny w dniu 16. XII. 41. mianowała phm ks. Grzondziela Rafała harcmistrzem.

archiwum

Rada Z. H. P. na Śr. Wsch. mianowała w dniu 23. VIII. 42. podharcmistrzami druhów:

1 Głazowskiego Edwarda,
2 Topora Franciszka,
3 Wojstomskiego Stefana.

Rada Z. H. P. na Śr. Wsch. mianowała w dniu 29. VIII. 42. dhnę phm Kwiatkowską Zofię harcmistrzynią i dhnę Adel Zofię podharcmistrzynią.

Dnia 12. VI. 42 roku zorganizowano kurs wodzów zuchowych dla 26 uczestników z pośród junaków. Kurs szkolił się na pokazowej gromadzie zuchowej „Białych Orłów" składającej się z 32 zuchów. Kurs prowadził ph Peszkowski.

Decyzją Przewodniczącego Rady — w myśl uchwały Walnego Zjazdu — została powołana do życia Komisja Wydawnicza, która ukonstytuowała się następująco: hm Słaby W. przewod., hm. Kwiatkowska Z. sekr., członkowie: hm Brzeziński J., hm Płonka I. i hm Szadkowski Z.

„Polak w Iranie" podaje następujące wiadomości o pracy harcerskiej w Iranie:
— „W dniu 15 b.m. odbyła się w obozie Cywilnym uroczystość składania przyrzeczenia przez harcerstwo. Obecny był przy tym członek Rady Narodowej p. Wilk i przedstawiciel Delegatury. Po przyrzeczeniu harcerki popisywały się śpiewem chóralnym, deklamacją i tańcami. Popisy te wzruszyły prostotą a zarazem szczerością i pięknością i podobały się ogromnie. Po przedstawieniu odśpiewano „Rotę".
We wtorek 18. VIII. bawił wśród harcerstwa członek Rady Narodowej p. Wilk i w swobodnej a wysoce miłej pogawędce mówił o celach i zadaniach harcerstwa" —.
Dh Mgr Wilk Franciszek jest harcerzem ze Lwowa.

We wrześniu 42 r. hufiec palestyński został rozdzielony na dwa: żeński, który objęła hm Kwiatkowska i męski, który nadal prowadzi hm Płonka.

Do hufca harcerek należą:
I. drużyna w Tel-Aviv,
II. „ w Jerozolimie (zastęp),
III. „ P. S. W. K. w Rehovot założona w Iranie.
W stadjum organizowania dwie drużyny.

Do hufca harcerzy należą:
I. drużyna w Tel-Aviv,
I. „ w Jerozolimie.
W stadjum organizowania jedna drużyna.

Prace wszystkich jednostek organizacyjnych młodzieży i K. P. H. w Palestynie koordynuje od 19. IX. 42. hm Słaby Wilhelm, do którego obowiązków należy nadto reprezentacja Harcerstwa wobec Państwowych Władz Cywilnych i Wojskowych oraz Organizacyj Społecznych.

W październiku zorganizowano koedukacyjny kurs zastępowych dla drużyn w Tel-Aviv.

1. Drużyna Harcerska koedukacyjna im. Zawiszy Czarnego w Jerozolimie została powołana do życia rozkazem ówczesnego Komendanta Z. H. P. na Palestynę, hm inż. Jerzego Streckera, w dn. 11. kwietnia 1941 r. Drużynowym został mianowany dh Tkaczyk Roman.
W dn. 1. maja 1941 r. drużyna składała się z trzech zastępów; do zastępu 1. wchodziło 6. dhen, 2. zastęp składał się z 4. dhów i 3. zastęp miał 6. dhów.
Rozkazem Komendy Z. H. P. na Bl. i Śr. Wschodzie z dnia 23. października 1941 r. drużynową została mianowana dhna samarytanka Fedorowiczówna Julia.
W dn. 1. grudnia 1941 r. drużyna składała się z dwuch zastępów — żeńskiego z 7. dhnami i męskiego z 12. dhami.
W maju r. b. zostało utworzone Gniazdo Jerozolimskie; wydzielono bowiem Gromadę Zuchową. Kierownikiem Gniazda został dh. S. Wojstomski.
Dnia 23. września r. b. dhna H. Rp. Fedorowiczówna Julia przekazała drużynę dhowi św. Rudowskiemu Andrzejowi.
W dn. 27. września r.b. dh phm Stefan Wojstomski pożegnał Gniazdo Jerozolimskie.

archiwum

WYKAZ DOTYCHCZAS ZAREJESTROWANYCH

instruktorek i instruktorów Z. H. P. przebywających na Śr. Wsch.

HARCMISTRZE

1. Bąk Stanisław
2. Bisanz Jan
3. Brzeziński Józef
4. Bujok Adolf
5. Fus Leon
6. Grzondziel Rafał
7. Iwaszkiewicz Julian
8. Kraszewski Jan
9. Kwiatkowska Zofia
10. Machalski Franciszek
11. Manthey Ulryk
12. Niedziołka Franciszek
13. Nikon Mikołaj
14. Nikosiewicz Michał
15. Pancewicz Bronisław
16. Płonka Ignacy
17. Sielecki Stanisław
18. Skowroński Mieczysław
19. Słaby Wilhelm
20. Strecker Jerzy
21. Szadkowski Zygmunt
22. Szymański Stanisław
23. Szyryński Kazimierz
24. Śliwiński Walerian J.
25. Teschner Czesław
26. Wieczorek Aleksander
27. Wilkosz Edmund
28. Zielicki Antoni
29. Żakowski Czesław
30. Żuromski Józef

PODHARCMISTRZE

1. Adel Zofia
2. Bliźniak Hanna
3. Brzeski Zygmunt
4. Busłowska Paulina
5. Ciechan Władysław
6. Głazowski Edward
7. Flis Jan
8. Fusek Wiesław
9. Hładki Bolesław
10. Jędrzejewski Stanisław
11. Kaczorowski Antoni
12. Kawalec Zbigniew
13. Krawiec Paweł
14. Lubaczewska Jadwiga
15. Malik-Chachłakiewicz Jan
16. Mandera Fryderyk
17. Masłowska Julia
18. Mróz Józef
19. Musiał Jan
20. Najzarek Wiktoria
21. Orłowski Stanisław
22. Partyka Eugeniusz
23. Peszkowski Zdzisław
24. Prokop Jan
25. Rzędzian Romuald
26. Siemek Jan
27. Tomków Bronisław
28. Topór Franciszek
29. Trzaskowski Tadeusz
30. Twardowicz Stanisław
31. Wilk Władysław
32. Wojstomski Stefan
33. Wróblowski Józef

DZIAŁACZE

1. Chmielewski Mieczysław
2. Choma Władysław
3. Fedorowiczowa Helena
4. Seydlitzowa Anna

archiwum

HARCERKI I HARCERZE!

W wykonaniu uchwały Walnego Zjazdu Komendant Harcerstwa wzywa wszystkich instruktorów (ki), działaczy (ki), harcerki i harcerzy do rejestracji i opłat wpisowego i składek. W liście rejestracyjnym należy podać: nazwisko i imię, rok urodzenia, stopień instruktorski i harcerski, ostatnio pełnioną funkcję w Polsce, przydział do Hufca i Chorągwi oraz obecny swój adres dla korespondencji.

Wpisowe dla Kręgów i Drużyn wynosi jednorazowo 100 milsów; składka instruktorska i działaczy rocznie — 500 milsów; składka harcerska — 60 milsów. Składki należy wpłacać na ręce Komendanta — Śliwiński Walerian Jeremi — Polish Forces M. E. 44-lub — hm Płonka Ignacy, Tel-Aviv, 31. Achad-Haam str. Internat.

Prosimy jednocześnie o nadsyłanie artykułów na adres: SŁABY Wilhelm, Tel-Aviv, 31. Achad-Haam St.

Treść numeru:

1.	F. M.	Wierzę w Polskę	1	11.		Koła Przyjaciół Harcerstwa	17
2.	Brzeziński Józef	Wytrwamy	2	12.		Hufiec Palestyński	18
3.		Na wieczną wartę	3	13.	Zofia Kwiatkowska	Polska kobieta na szlaku wojny	19
4.		Votum Harcerstwa	4	14.	Z. Szadkowski	Problemy harcer. w wolnej Polsce	20
5.	Grot Rafał	I poznali Go	5	15.	Słaby Wilhelm	Przegląd wydawnictw harcerskich	22
6.		Pokłosie Zjazdowe	6	16.	Brzeziński Józef	Nowe sprawności	26
7.		Depesze i wnioski	11	17.		Modlitwa harcerska	27
8.		Deklaracja Ideowa	12	18.	W. J. S.	Kolonia i obóz w Herzlii G.	28
9.		Regulamin Z.H.P. na Śr. Wsch.	14	19.		Kronika	29
10.	S. S.	Harcerstwo w wojsku	17	20.		Wykaz instruktorów (ek)	31

Wydawca: Związek Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie w osobie hm Płonki Ignacego.

Pismo do druku przygotowała Komisja Wydawnicza w składzie: hm Brzeziński Józef, hm Kwiatkowska Zofia, hm Płonka Ignacy, hm Słaby Wilhelm, hm Szadkowski Zygmunt.

Numer złożyli składacze arabscy nie znający języka polskiego: Moussa Khoury i Awad Khader.
موسى خوري عوض خضر

Odbito 50[illegible] egzemplarzy w drukarni OO. Franciszkanów w Jerozolimie. Dyrektor: O. Feliks.

archiwum